

GAZETA USTROŃSKA

WAKACJE
NA ANTARKTYDZIE

OLIMPIJCZYCY

PODWODNY
MATEUSZ

Nr 15 (1114) 11 kwietnia 2013 r. 2,10 zł (w tym 5% Vat) Nakład: 1350 egzemplarzy ISSN 1231-9651



Piłkarze ręczni MKS Ustronń wywalczyli awans. (str.16)

Fot. W. Suchta

PLATFORMY I ANTENY

**Rozmowa z Andrzejem Ciemniakiem
autoryzowanym przedstawicielem
Cyfrowego Polsatu**

Czy już na terenie całego Ustronia wyłączono analogowy sygnał telewizyjny?

Na razie wyłączono sygnał nadawany z Czantorii. Korzystała z niego część ustroniaków, przede wszystkim mieszkańcy obszaru od centrum do Ustronia Polany, ponieważ tam odbiór z nadajników z Katowic i Skrzycznego był niemożliwy. Analogowy sygnał z Katowic nadawany jest jeszcze do 20 maja.

Czyli do 20 maja bez zmian możemy oglądać programy nadawane przez Katowice, a potem też przejdziemy na naziemną telewizję cyfrową z tego nadajnika?

Tak, ale nie każdy wie, że Katowice już od roku nadają sygnał cyfrowy, z którego możemy swobodnie korzystać. Dlatego nie trzeba czekać do 20 maja, można już teraz zrezygnować z sygnału analogowego i przełączyć się na cyfrowy przekaz.

(cd. na str. 2)

SPRAWOZDANIA

28 marca odbyła się 30. sesja Rady Miasta obecnej kadencji. Obrady prowadził przewodniczący RM Stanisław Malina.

ORGANIZACJE POZARZĄDOWE

Radnym przedstawiono sprawozdanie z realizacji programu współpracy z organizacjami pozarządowymi w 2012 r. Miasto na podstawie konkursów zlecało zadania organizacjom pozarządowym. Wzajemnie informowano się o działaniach w danych dziedzinach, konsultowano akty normatywne, w miarę potrzeb tworzone wspólne zespoły, zawierano umowy. Na zadania

(cd. na str. 4)

CHARYTATYWNA ZUMBA

13 kwietnia o godz. 10 w auli Gimnazjum nr 1 odbędzie się Charytatywny Maraton Zumby w Ustroniu. Dochód z wejściówek i zebrane pieniądze zostaną przekazane na leczenie i rehabilitację naszej koleżanki. Gościem specjalnym będzie Manuel, instruktor prosto z Meksyku.

Patrycja Moskała

PLATFORMY I ANTENY

(cd. ze str. 1)

Jak ustrońscy radzą sobie z tą całą cyfryzacją telewizji?

Z przełączeniem się na odbiór cyfrowy nie było większych problemów oraz zbyt wielu kolejek po dekodery, gdyż część dekodów sprzedawały również wielkie sieci handlowe. Niestety nie zawsze był to sprzęt dobrej jakości. Część mieszkańców zdecydowała się na zakup nowego telewizora z wbudowanym dekodem DVBT. Generalnie, w terenach górskich z powodów ukształtowania terenu zawsze był problem z odbiorem z tradycyjnych anten telewizyjnych, co w momencie pojawienia się platform cyfrowych spowodowało masowe instalowanie anten satelitarnych.

Anteny satelitarne sprawdzają się w każdych warunkach?

W zdecydowanej większości odbiór z anteny satelitarnej pozbawiony jest ograniczeń. Jedynie wysokie drzewa lub brak możliwości instalacji anteny w kierunku południowym uniemożliwia odbiór. Kłopoty najczęściej mają mieszkańcy bloków bez instalacji zbiorczej SAT oraz okien, balkonów w kierunku południowym. W nowym budownictwie mieszkaniowym instaluje się zbiorcze anteny satelitarne jak np. w TBS na ul. Fabrycznej, gdzie inwestor zatroszczył się o przyszłe potrzeby mieszkańców.

Czy do odbioru cyfrowej telewizji naziemnej wystarczy nam stara antena?

Teoretycznie tak. Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że dziesięć czy piętnaście lat instalacje antenowe narażone na warunki atmosferyczne, nie będą działać jak nowe. Nie namawiam, żeby od razu kupować nową antenę, ale trzeba się liczyć z tym, że niektóre elementy mogą być zniszczone, skorodowane. Trzeba

sprawdzić, zrobić przegląd, a jeśli wszystko dobrze działa, nie ma potrzeby wydawać pieniędzy na nową instalację.

Powiedział pan, że właściwie nie ma problemu z odbiorem telewizji satelitarnej. Dlaczego więc wszyscy z niej nie korzystają?

Nie każdy chce płacić za dostęp do kilkuset programów, skoro ogląda tylko dwa - trzy, i nie każdego na to stać. Gdy korzystamy z usług platformy telewizyjnej, musimy, oprócz rachunku za pakiet, który wybraliśmy, zapłacić również abonament RTV. Na polskim rynku działają obecnie dwie platformy cyfrowe: Cyfrowy Polsat oraz NC+, która powstała po połączeniu Cyfry+ z telewizją N, zresztą w atmosferze wielkiego oburzenia klientów. Platformy te oferują nieco inne programy oraz różne kwoty abonamentów. Przy wyborze platformy cyfrowej trzeba sobie zadać pytanie, na czym nam najbardziej zależy, co lubimy oglądać i ile jesteśmy w stanie wydać na opłaty. Jednocześnie przestrzegam przed zawieraniem umów w domu. Często firmy, które zajmują się sprzedażą w domach dzwonią do drzwi i podają się za pracowników telewizji polskiej, naciągając ludzi na wielkie koszty. Nie raz słyszałem o takich przypadkach, że za dekoder i antenę z instalacją, kosztujące normalnie 150-200 zł, pokrzywdzeni płacili ponad 500 zł. Albo obiecany abonament, który miał kosztować kilkanaście złotych, był o wiele droższy. Zawsze doradzam udanie się do autoryzowanego punktu sprzedaży, gdzie doradca przekaze nam najbardziej rzetelne informacje.

Mówi pan, że możemy sobie indywidualnie dobrać ofertę platformy cyfrowej, ale to nie jest tak do końca. Im więcej zapłacisz, tym więcej oglądasz. Nie mamy możliwości dokupić sobie jednego kanału, na którym nam akurat zależy.

Z tego, co pamiętam w Wielkiej Brytanii była kiedyś próba stworzenia telewizji osobistej, żeby każdy mógł sobie wybrać odpowiadające mu programy. Okazało się to jednak zbyt kłopotliwe technicznie i kosztowne. Trzeba by definiować sygnał nadawany do dekodera osobno dla każdego użytkownika. Platformy cyfrowe oferują więc pakiety. Nie jest tajemnicą, że każda normalnie działająca firma musi zarabiać, więc i platformy cyfrowe układają tak pakiety, aby coś na tym zarobić. Trzeba też pamiętać o wysokich kosztach transmisji sygnału jak i praw autorskich za transmisje. Ale mamy na rynku tanie pakiety, na które stać każdego Kowalskiego np. Pakiet Mini HD w Cyfrowym Polsacie za jedyne 14.90 zł, który zawiera znacznie więcej programów od telewizji naziemnej DVBT.

Kibice sportowi mają problem, którą telewizję wybrać, żeby móc oglądać ulubione dyscypliny i wydarzenia.

Jest to problematyczne, gdyż konkretne ligi, organizacje sportowe mogą sprzedawać prawa do transmisji raz jednemu, raz drugiemu operatorowi. Dlatego, jeśli zależy nam na np. transmisji z olimpiady, mistrzostwach świata w siatkówce lub zawodach Formuły 1, musimy sprawdzić, który kanał oferowany przez którą platformę, ma wykupione prawa do transmisji. Najbardziej zagorzali kibice kupowali pakiety we wszystkich platformach cyfrowych i mieli pewność, że ich nic nie ominie.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: Monika Niemiec



A. Ciemniak.

Fot. W. Suchta



Prezydent RP Bronisław Komorowski uczestniczył w nabożeństwie wielkopiątkowym odprawionym w kościele Jezusowym w Cieszynie. Dzień wcześniej w swojej rezydencji na Zadnim Groniu podjął śniadaniem reprezentację polskich skoczków narciarskich.

* * *

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Zebrzydowicach prowadzi magazyn z odzieżą

używaną. Korzystają z niego podopieczni ośrodka. Ośrodek ponadto pośredniczy w przekazywaniu osobom potrzebującym używanego sprzętu i wyposażenia domowego.

* * *

Początkowo przybocznych lekarzy mieli w Cieszynie tylko Piastowie. Od 2. połowy XVII wieku pojawił się lekarz miejski. Usługi medyczne świadczyli także łąziebnicy, golarze, a nawet... kat. Jego poczynania w tym zakresie nie zostały opisane. Dzisiaj mamy lekarzy rodzinnych.

* * *

Wójt gminy Istebna apeluje do właścicieli czworono-

gów, aby ci właściwie zadbali o swoje psy. Turyści i część mieszkańców skarżą się na psy biegające bez dozoru poza posesjami.

* * *

Zmiana na stanowisku prezesa klubu KS Wisła Ustroń. Na ostatnim zebraniu funkcję tę objął Zbigniew Wuwer. Jest od dwunastu lat związany z wiślańską piłką nożną. Sekcje narciarska i piłkarska dalej będą miały priorytet.

* * *

Cieszyn długo nie miał bezpośredniego połączenia kolejowego z Zebrzydowicami. Dopiero w 1934 roku uruchomiono linię przez Markłowice,

która dalej funkcjonuje. Natomiast już blisko pięć lat stolicą powiatu nie ma połączenia kolejowego z Bielskiem.

* * *

Oddział PTTK w Wiśle ustanowił Wiślańską Oznakę Turystyczną. Miłośnicy wędrówek górskich zaczęli ją zdobywać prawie 20 lat temu. Chętnych nie brakuje.

* * *

Ireneusz Jeleń zdobył bramkę dla Górnika Zabrze w zwycięskim meczu z Widzewem Łódź. Zaliczył to celne trafienie po ośmiu latach przerwy, kiedy to opuścił Wisłę Płock i rozpoczął karierę we Francji. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

NA ŚLUBNYM KOBIERCU STANĘLI
Agata Żmijewska z Ustronia i Tomasz Kiecoń z Ustronia

* * *

BOCIANY PRZYNOSZĄ WIOSNĘ

We wtorek, 9 kwietnia o godz. 16.07 przyleciał do Ustronia pierwszy bocian, o czym informuje strona internetowa www.bociany.edu.pl. Od tej pory można będzie na żywo oglądać życie w bocianim gnieździe przy ul. Skoczowskiej.

* * *

PRELEKCJA, DEGUSTACJA, MIERZENIE...

Ustroński Klub Zdrowia zaprasza na kolejny wykład, tym razem pt. „Profilaktyka chorób kręgosłupa”, który odbędzie się w środę 24 kwietnia o godz. 17.30 w świetlicy Szkoły Podstawowej nr 1 przy ul. Partyzantów 2. Zainteresowani tematyką spotkają się z licencjonowaną fizjoterapeutką Dorotą Bar. W programie: prelekcja, degustacja, mierzenie ciśnienia, obliczanie BMI, sprzedaż książek. Kolejne spotkania w każdą czwartą środę miesiąca z wyłączeniem wakacji.

* * *

KONFERENCJA I KONCERT POKOLENIE 24

Chrześcijańska Fundacja „Życie i Misja” zaprasza na kolejną konferencję Pokolenie 24. Tym razem tematem będzie „Odwaga w działaniu”. Konferencja odbędzie się w sobotę, 20 kwietnia w Wiśle, w hotelu Gołębiowski, al. ks. bp. Burschego, w godz. od 10 do 17. Koszt uczestnictwa wynosi 30 zł od osoby. Można wziąć udział w całej konferencji lub wybrać się na sam koncert, który rozpocznie się o godz. 18. Na koncert wstęp wolny.

* * *

CZWARTKI ZE ZDROWIEM

Czytelnia Katolicka im. Jerzego Nowaka zaprasza na kolejne spotkanie z lekarzem w ramach „Czwartków ze zdrowiem”, które odbędzie się tym razem w środę 17 kwietnia o godz. 16. Lekarz med., specjalista neurochirurg - Adrian Kotas, wygłosi prelekcję z cyklu „Zdrowie a medycyna” na temat: „Osteoporoza? - Cichy, podstępny i bezwzględny złodziej kości”.

Po prelekcji będzie możliwość zadawania pytań.

* * *

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Anna Kalkowska	lat 76	ul. J. Cholewy
Władysław Jarco	lat 64	ul. Lipowska
Leopoldyna Lizak	lat 85	ul. 3 Maja
Piotr Kisiel	lat 78	ul. Konopnickiej

Najszczerze wyrazy współczucia

pani Urszuli Lapczyk i Jej Najbliższym
z powodu śmierci Matki
śp. Wandy Magi

składa

Zarząd Towarzystwa Kształcenia Artystycznego
oraz pedagodzy Ogniska Muzycznego w Ustroniu

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Leszek Kubień

biuro czynne: pn.-pt. 8.00-15.00 sob. 9.00-12.00

współpraca z krematorium Ostrava, kwiaty, wieńce

ul. Daszyńskiego 11, Ustroń

tel. całodobowy: 33 854 44 75, tel. kom.: 502 715 339

STRAŻ MIEJSKA

tel. 33 854 34 83

tel. 604 55 83 21

3 IV 2013 r.

Prowadzone są stałe kontrole na ul. Sanatoryjnej i Szpitalnej. Problem z nieprawidłowym parkowaniem na tych ulicach zaczął się, gdy wprowadzono opłaty za miejsca postojowe przed Uzdrowskim Zakładem Przyrodolecznictwa i Śląskim Szpitalem Reumatologiczno-Rehabilitacyjnym. Kierowcy, nie chcąc płacić, parkują poza wyznaczonymi miejscami. Dla niektórych starszych kuracjuszy pewnym problemem jest pobranie biletu z automatu, znalezienie miejsca, gdzie trzeba go opłacić, inne techniczne zawiłości. Jednak samochody utrudniają ruch, kierowcy łamią przepisy, więc strażnicy muszą ich karać. Tego dnia nałożono dwa mandaty po 100 zł.

5 IV 2013 r.

Interwencja w sprawie padniętej sarny przy ul. Bażantów. Wezwano pracowników pogotowia sanitarnego i zwierzę zostało zabrane do utylizacji.

5 IV 2013 r.

Zgłoszenie o bezpańskim psie błąkającym się wokół jednego

z hoteli w Polanie. Wezwano pracownika schroniska dla zwierząt w Cieszyńcu i pies został zabrany. 6 IV 2013 r.

Kolejna interwencja w sprawie padniętej sarny, tym razem na ul. Złocieni.

7 IV 2013 r.

Interwencja w sprawie nietrzeźwej kobiety, która leżała na ławce na jednym z ustrońskich osiedli. Została przewieziona pod adres zamieszkania. 9 IV ukarano ją mandatem w wys. 100 zł.

7 IV 2013 r.

Interweniowano w sprawie psa, który został znaleziony bez opieki na ul. Daszyńskiego. Był to zadbany owczarek niemiecki z niebieską obrozą. Pies warował przed jednym z lokali, tak jakby czekał na swojego właściciela. Został zabrany do schroniska dla zwierząt w Cieszyńcu. (mn)

KRONIKA POLICYJNA

POLICJA tel. 856 38 10

7 IV 2013 r.

Około godziny 2 na ul. Ogrodowej funkcjonariusze KP Ustroń zatrzymali 19-letniego mieszkańca Ustronia, który będąc w stanie nietrzeźwym (0,69 mg/l), wybił okna w muzeum.

WIOSENNY TURNIEJ SIATKÓWKI

W sobotę 13 kwietnia odbędzie się XIX Wiosenny Turniej Piłki Siatkowej Mężczyzn o Puchar Burmistrza Miasta. Początek zmagania o godz. 9.30 w dwóch miejscach: w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 1 i Szkoły Podstawowej nr 2. W turnieju weźmie udział 8 drużyn, a nasze miasto reprezentować będą dwa zespoły: TRS „Siła” Ustroń i Kasa Chorych Ustroń. Finał zaplanowano około godz. 13 na sali SP-2.

* * *

W KRAINIE RYŻU I SMAŻONYCH ŚWIERSZCZY

W sobotę 13 kwietnia o godz. 16 w Oddziale Muzeum Ustrońskiego „Zbiory Marii Skalickiej” odbędzie się spotkanie z cyklu „Podróże bliskie i dalekie”. Tym razem wrażeniami z podróży do Azji podzieli się Darek Jedzok, redaktor miesięcznika „Zwrot”. Zabierze na wyprawę do Tajlandii, Laosu i Kambodży, do krainy ryżu i smażonych świerszczy.

* * *

USTROŃSKIE CMENTARZE

Polskie Towarzystwo Ewangelickie zaprasza na prelekcję Przemysława Korczy na temat: „Ustrońskie cmentarze”, która odbędzie się 16 kwietnia (wtorek) o godz. 17 w sali parafialnej Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Ustroniu.

* * *

MUZYKA MIĘDZY NARODAMI

Chrześcijańska Fundacja „Życie i Misja” zaprasza na koncert zespołu „Jarmuła Band”, który odbędzie się 13 kwietnia o godz. 17 w budynku Fundacji przy ul. 3 Maja 14. Grupa „Jarmuła Band” powstała w 2002 roku, aby grać i śpiewać, budując mosty pojednania między narodem wybranym a tymi, którzy mają wspólne korzenie wiary. Wstęp wolny.

BIURO PODRÓŻY



LATO 2013
już w sprzedaży !!!
Ustroń, Rynek 3,
tel.: 33 444 60 40, ustron@mea-travel.pl

wczasy - wycieczki - bilety

(cd. ze str. 1)

w 2012 r. ogłoszono otwarty konkurs. Powołano trzy komisje w celu opiniowania ofert na wykonanie zadań publicznych, co związane jest z przyznaniem dotacji. Jak czytamy w informacji:

Przez cały rok 2012 Miasto Ustroń współpracowało z organizacjami pozarządowymi poprzez Radę Działalności Pożytku Publicznego, która jest organem konsultacyjnym i opiniodawczym. Do jej zadań w szczególności należy opiniowanie uchwał i aktów prawa miejscowego dotyczących sfery zadań publicznych, wyrażanie opinii w sprawach funkcjonowania organizacji pozarządowych oraz udzielania pomocy.

WSPIERANIE RODZINY

Zapoznano się ze sprawozdaniem z realizacji zadań z zakresu wspierania rodziny. Dotyczy to finansowania pobytu dzieci w rodzinach zastępczych i ośrodkach opiekuńczych. Gmina uczestniczy w tym finansowaniu. W 2012 r. w rodzinie zastępczej umieszczono czwórkę dzieci, a dofinansowanie wyniosło 4.401 zł, w placówce opiekuńczej umieszczono dwójkę dzieci, na co gmina wydała 1.962 zł. Sprawozdanie dotyczyło również programu wspierania rodziny. Wymieniono tu szereg imprez dla całych rodzin, jak np. Rodzinny Rajd Rowerowy, jasełka, koncert Dzieci Dzieciom - Dzieci Rodzicom, festyny rodzinne, imprezy sportowe. Wspierano również placówki opiekuńcze, organizacje, Kościoły przy organizacji różnych warsztatów, spotkań profilaktycznych, wspomagano zajęcia dla dzieci, prowadzenie świetlic, koła zainteresowań itp. Diagnozowano też przyczyny niewydolności rodzin, korzystano z programów rządowych. Wspierano działania dotyczące upowszechniania informacji o uprawnieniach rodziny oraz formach pomocy.

POMOC SPOŁECZNA

Sprawozdanie przedstawił Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej. Główne wydatki w 2012 r. dotyczyły m.in.:

- świadczeń w ramach pomocy społecznej - 790.617 zł,
- świadczeń rodzinnych - 2.235.049 zł,
- funduszu alimentacyjnego - 485.150 zł,
- świadczeń pielęgnacyjnych - 27.300 zł.

68 rodzin otrzymało zasiłki okresowe, co w sumie wyniosło 75.677 zł, a ogólny koszt dożywiania dzieci i młodzieży to 125.000 zł. Z usług opiekuńczych skorzystało 56 osób, nad czym pieczę sprawuje Miejski Dom Spokojnej Starości w Ustroniu. Do domów pomocy społecznej skierowano 9 osób. W ramach pomocy z funduszu alimentacyjnego wydano 114 decyzji, na podstawie których zrealizowano 1.315 świadczeń na kwotę 485.150 zł.

Pomocą MOPS objętych jest 9,3% mieszkańców naszego miasta.

Działal Miejski Zespół Interdyscyplinarny ds. przeciwdziałania przemocy w rodzinie. Przemocy w rodzinie doznało 20 kobiet, 2 mężczyzn i 1 dziewczynka. Sprawcami były osoby dorosłe.

Realizowano program unijny „Nowe możliwości dla twojej przyszłości”. Koszt projektu to 93.669 zł, w czym udział miasta wyniósł 12.177 zł. Dwóch bezrobotnych uczestników projektu znalazło pracę, 9 osób pracujących poszerzyło swe kwalifikacje.

ZMIANY W BUDŻECIE

Podjęto uchwały o zmianie w wieloletniej prognozie finansowej i w budżecie na rok bieżący. Burmistrz Ireneusz Szarzec wyjaśniał, że ponadplanowo udało się spłacić 3 mln zł kredytu i stąd konieczna zmiana w wieloletniej prognozie. Przewodniczący Zarządu Osiedla Ustroń Górny Arkadiusz Gawlik pytał w związku z tym o zadłużenie miasta. I. Szarzec

wyjaśniał, że na początku roku wynosiło 12 mln zł, 3 mln spłacono, a w tym roku jeszcze planuje się spłatę kolejnych 4 mln. Zadłużenie nie przekracza 15% budżetu miasta, a dopuszczalne to 60%.

W tegorocznym budżecie dokonano zmian dotyczących m.in.:

Zmniejszenia dochodów o 70.356 zł z tytułu obniżenia subwencji oświatowej.

Zwiększenia wydatków o 1.422.929 zł z przeznaczeniem na m.in.:

- akcję zimową oraz zimowe i letnie utrzymanie dróg - 830.000 zł,
- projekty decyzji o warunkach zagospodarowania i opracowania geodezyjne - 40.000 zł,
- działalność promocyjną - 12.300 zł,
- remonty w OSP Polana i OSP Centrum - 23.000 zł,
- chodniki do boiska szkolnego w SP-2 - 12.000 zł,
- zajęcia edukacyjne - 20.283 zł,
- budowę boiska wielofunkcyjnego przy SP-1 - 415.711 zł,
- komputery dla szkół - 60.000 zł,
- film o Kuźni Ustroń - 2.500 zł.

INSTYTUCJE KULTURY

Podjęto uchwały przyjmujące sprawozdania instytucji kultury za 2012 r.

Przychody Miejskiej Biblioteki Publicznej wyniosły 573.459 zł, w tym: dotacja z budżetu miasta - 523.000 zł, dotacja z Biblioteki Narodowej - 10.000 zł, dochody własne - 40.459 zł. Koszty wyniosły 589.794 zł, a strata 16.334 zł zostanie pokryta z tegorocznych przychodów.

Przychody Muzeum Ustrońskiego wyniosły 456.096 zł, w tym: dotacja miejska - 408.000 zł, dochody własne - 48.096 zł. Koszty w 2012 r. wyniosły 474.393 zł, a strata 18.297 zł zostanie pokryta z tegorocznych przychodów. Powołano Radę przy Muzeum w składzie: Zygmunt Biały, Alfred Krzywoń, Gustaw Michna, Zbigniew Niemiec, Benedykt Siekierka, Elżbieta Sikora, Lidia Troszok.

Przychody Miejskiego Domu Kultury „Prażakówka” w 2012 r. wyniosły 1.243.369 zł, a dotacja miejska to 755.000 zł. Wśród przychodów także m.in.: sprzedaż biletów - 99.334 zł, dotacja unijna na plener rzeźbiarski - 21.323 zł, najem i dzierżawa - 63.110 zł, sponsoring i reklama - 38.600 zł. Zysk netto w 2012 r. wyniósł 23.846 zł. Przyjęto także regulamin organizacyjny MDK „Prażakówka”. Zgodnie z nim zatrudnienie wynosi 8 i 1/8 etatu.

INNE UCHWAŁY

Podczas sesji podjęto także uchwały dotyczące m.in.:

- opłat za korzystanie z cmentarza komunalnego,
- pomocy 5.000 zł na organizowany przez powiat Wakacyjny Tydzień Zdrowia,
- świadczenia usług w zakresie odbierania odpadów komunalnych,
- opieki nad bezdomnymi zwierzętami,
- udzielania pomocy materialnej uczniom,
- jednolitego tekstu uchwały w sprawie zasad udzielania dotacji z budżetu miasta na prace konserwatorskie i budowlane w zabytkach niebędących własnością miasta.

Wojsław Suchta



3 kwietnia kilkanaście metrów od stacji benzynowej na Brzegach zapalił się samochód osobowy. Jak poinformował rzecznik cieszyńskiej komendy straży, Michał Swoboda powiadomienie o zdarzeniu nastąpiło o godz. 16.36. Do akcji skierowano dwie jednostki JRG PSP w Polanie. Przyczyną pożaru prawdopodobnie było zwarcie instalacji elektrycznej, a ugaszono go jednym strumieniem wody do komory silnika. Nikt nie został ranny. Fot. W. Herda



PRZEDSZKOLIADA

137 przedszkoli w kraju uczestniczy w Przedszkoliadzie – ogólnopolskim systemie rozrywki ruchowej, mającym na celu popularyzację aktywności fizycznej u przedszkolaków poprzez zabawę i ćwiczenia, poznanie podstaw gier zespołowych, korzyści płynących ze współpracy oraz nauczanie zdrowej rywalizacji i zasad fair play. Program realizuje Przedszkole nr 7 w Ustroniu i w związku z tym 26 marca brało udział w wielkim finale regionalnym, który odbył się w pięknej hali sportowej w Pawłowicach. Pojechały nie tylko przedszkolaki biorące na co dzień udział w zajęciach, ale również ich koledzy, którzy dokładnie przygotowali się do kibicowania. Oprócz najmłodszych ustroniaków w sportowej zabawie wzięli udział zawodnicy z Markłowic Górnych, Jastrzębia i Pawłowic. Goście spod Czantorii wyróżniali się jednolitymi zielonymi koszulkami, ręcznie wykonanymi transparentami i pieśniami zagrzewającymi do ruchu. W zawodach nie chodziło o rywalizację, ale o zaliczenie stanowisk, nawiązujących do piłki ręcznej, koszykówki, siatkówki. Każde przedszkole rozegrało też mecz piłki nożnej. Był poczęstunek od sponsorów, a na koniec dekoracja medalami i wręczenie upominków. Prawdziwą furorę zrobiła maskotka Przedszkoliady – czerwony kangur, który zabawiał za-

wodników i kibiców. Przez ponad trzy godziny dzieci były w ciągłym ruchu, bawiąc się także przy muzyce. Miały też okazję obejrzeć pokaz miejscowych czirliderek. Zorganizowano nawet konkursy dla rodziców.

- Postanowiliśmy pojechać większą grupą, żeby dzieci zintegrować, wzmocnić ich poczucie przynależności do naszego przedszkola, miasta, pokazać, jaką radość można czerpać nie tylko ze startów w zawodach, ale również z dopingowania swoich kolegów – mówi dyrektor Przedszkola nr 7, Jolanta Heller. – Ciekawym doświadczeniem były już same przygotowania. Wymyśliliśmy zielony kolor dla koszulek, nawiązujący do charakteru miasta i pasujący również do ekologicznych inicjatyw, które realizujemy. Nadruki zrobił nam bezpłatnie Piotr Sliwka. Kiedy rysowaliśmy transparenty, a na nich góry, piramidy, rozmawialiśmy o miejscu, w którym mieszkamy, oraz o współzawodnictwie, koleżeństwie, zasadach sportowej walki.

Zajęcia sportowe w ramach Przedszkoliady, prowadzone przez instruktorkę Aleksandrę Staroń, są płatne. Uczęszcza na nie raz w tygodniu tylko część dzieci. Dzięki pomysłowości nauczycielek placówki na Manhatanie udało się zaangażować w projekt wszystkie starsze przedszkolaki. Tekst i zdjęcia: **Monika Niemiec**



Zdaniem Burmistrza

O przedłużającej się zimie mówi burmistrz Ireneusz Szarzec.

* * *

Mimo połowy kwietnia zima nie odpuszcza. Od jakiegoś czasu w mediach pojawiają się informacje o dużych kosztach związanych z prowadzeniem tegorocznej akcji zimowej. Ten temat dotyczy wszystkich samorządów, w tym także naszego miasta. Z uwagi na turystyczno-kuracyjną specyfikę Ustronia zawsze staramy się zabezpieczać rezerwy środków, by móc szybko reagować na niekorzystne warunki atmosferyczne. Niemniej to, co się wydarzyło w pierwszy dzień świąt Wielkanocy, było zaskoczeniem, zwłaszcza skala opadów śniegu.

Jak już wspomniałem, główny problem to koszty związane z prowadzeniem akcji zimowej. Przewidziane pierwotnie środki zostały w dużej mierze przekroczone. Typowym budżetem akcji zimowej w naszym mieście jest kwota rzędu 500.000 zł. Tej zimy, czyli poczynając od końcówki ubiegłego roku do chwili obecnej, ponieśliśmy wydatki przekraczające kwotę 850.000 zł. Łatwo stąd wywnioskować, że o połowę większe nakłady zostały poniesione tej zimy, mimo że nie mieliśmy ani ekstremalnych mrozów, ani opadów, oprócz tych ostatnich, świątecznych. Z drugiej strony można powiedzieć, że prawie codziennie notowano jakiś opad lub zmuszeni byliśmy prowadzić akcję na drogach związaną z uszarnianiem jezdni i chodników. To główna przyczyna tak dużych wydatków. Do tego można dodać, że tej zimy odnotowaliśmy niespotykane małą liczbę dni słonecznych, co potwierdza, że opady mieliśmy bardzo często, a do tego zdarzały się kłopotliwe marnące deszcze i mżawki, wyjątkowo niebezpieczne dla użytkowników dróg.

Jeszcze w marcu próbowaliśmy rozpocząć sprzątanie miasta, natomiast kolejne opady zniweczyły te czynności. Zakłócona została także akcja zbierania odpadów wielkogabarytowych, gdyż aura nie sprzyja wiosennym porządkom, prowadzeniu prac ogrodowych i przydomowych.

Mam nadzieję, że przyroda pozwoli i nasze służby miejskie uporają się ze sprzątaniem przed weekendem majowym. W poprzednich latach w tym czasie prace porządkowe szły pełną parą. W zeszłym roku mieliśmy runda obsadzone kwiatami, miasto miało już wiosenny wizerunek. W tym roku jest to niemożliwe i będzie spory kłopot, by przed majowym weekendem zdążyć z niezbędnymi pracami porządkowymi.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że w tym roku majowy weekend będzie wyjątkowo długi i wielu gości zechce skorzystać z atrakcji naszego miasta. Należy więc zrobić wszystko, by z Ustronia wracali w pełni usatysfakcjonowani. Oby tylko dopisała pogoda.

Notował: (ws)



Uczestnicy konkursu.

Fot. B. Grudzień

WAKACJE NA ANTARKTYDZIE

26 marca w Oddziale dla Dzieci Biblioteki Miejskiej w Ustroniu odbyło się podsumowanie konkursu plastycznego „Wakacje na Antarktydzie”. Na konkurs wpłynęło 155 prac, z czego jury w składzie Magdalena Gomola-Miechowska, Agata Heczko i Dariusz Gierdał wyróżniło 35. Wszyscy uczestnicy otrzymali dyplomy, a autorzy wyróżnionych prac nagrody książkowe.

Nagrody otrzymali. Przedszkole nr 1: 1. Wiktor Kołatek, 2. Karolina Macura, 3. Hania Morel, 4. Zuzanna Donczew, 5. Marta Ryszawy. Przedszkole nr 2: 1. Pola Pustelnik, 2. Kacper Praski. Przedszkole nr 4: 1. Nikola Tyrna, 2. Anna Paszek, 3. Natalia Herczyk. Przedszkole nr 6: 1. Mariusz Chruszcz, 2. Barbara Paszek, 3. Filip Wędzel, 4. Mateusz Wiencek, 5. Martyna Kubiś, 6. Andrzej Połowczuk. Przedszkole nr 7: 1. Sylwester Koźdoń, 2. Jowita Jakubek. Szkoła Podstawowa nr 1: 1. Wojciech Kondziela (kl. 3), 2. Wiktoria Kędzior (kl. 5), 3. Katarzyna Heczko (kl. 5), 4. Zofia Korcz (kl. 5), 5. Szymon Kamiński (kl. 5), 6. Kinga Branc (kl. 2), 7. Wiktoria Lewandowska (kl. 1), 8. Hanna Matus (kl. 2). Szkoła Podstawowa nr 2: 1. Bernadeta

Dziendziel (kl. 6), 2. Mikołaj Bereżański (kl. 2), 3. Aleksandra Kałwak (kl. 6), 4. Anna Grabowska (kl. 5), 5. Agnieszka Papierniak (kl. 5). Szkoła Podstawowa nr 6: 1. Dominika Noszczyk (kl. 6).

Atrakcją spotkania był pokaz kamishibai. **Kamishibai** (jap. *kami* – papier, *shibai* – sztuka) to inaczej „papierowy teatr”, nazywany również „teatrem obrazkowym” albo „teatrem narracji”. Większość *kamishibai* to bajki, baśnie lub opowiadania składające się z 10–16 pięknie ilustrowanych kart z tekstem na odwrocie. Ich prezentowaniu towarzyszy wyjątkowy nastrój, powstający za sprawą przenośnego teatru, przy pomocy którego ilustrowane opowiadania są przedstawiane w formie papierowych „slajdów”. Technika i walory takiego przedstawienia pomagają osiągnąć magiczny efekt koncentracji, a ta forma opowiadania czy też czytania to prawdziwie teatralne doświadczenie. Gdy narrator odczytuje tekst i kolejno odkłada karty, przed widownią pojawiają się następne ilustracje utrzymujące zainteresowanie w aurze niezwykłości i magii.

Opowiadania *kamishibai* mogą być zarówno nowoczesne, jak i tradycyjne, a także wyrażać pedagogiczne podejście poprzez oparcie ich na takich wartościach, jak współpraca, miłość, przygoda, pomoc innym, odpowiedzialność, miłość do zwierząt, wytrwałość, współczucie, samoakceptacja, hojność.

Agnieszka Gomola



Pokaz kamishibai w wykonaniu dyrektora biblioteki K. Krysty.

Fot. B. Grudzień

PRZYGARNIJ zwierzaka!



MORGI

Ten uroczy, około 7-miesięczny szczeniak został znaleziony w Ustroniu pod koniec marca. Był zadbanym, czystym psem. Morgi jeszcze nie potrafi chodzić na smyczy, bardzo go to stresuje, więc może właśnie z tego powodu komuś uciekł. Jest średniej wielkości, szorstkowłosym, bardzo sympatycznym, lecz trochę płochliwym pieskiem. W schronisku można pytać o niego pod numerem ewidencyjnym 182/2013 lub skontaktować się z naszą fundacją.

Do cieszyńskiego schroniska często trafiają psy z Ustronia i okolicy.

Warunkiem adopcji jest zapewnienie zwierzęciu domu oraz podpisanie umowy adopcyjnej.

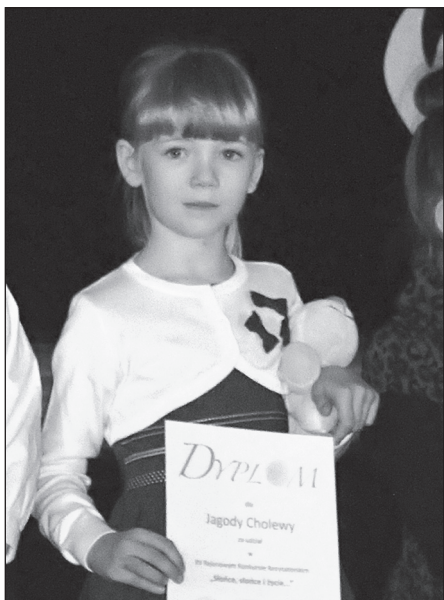
Kontakt: Fundacja „Lepszy Świat”, tel. 782 71 77 71, e-mail: dea2@op.pl.

Wszystkie zwierzęta z cieszyńskiego schroniska można zobaczyć na stronie: www.schronisko.cieszyn.pl

RECYTATORKA Z JEDYNKI

Po eliminacjach Miejskiego Konkursu Recytatorskiego dzieci z naszego miasta brały udział w XV Rejonowym Konkursie Recytatorskim „Słońce, słońce i życie”, który odbył się w Bielsku-Białej.

Do Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego Szkół Podstawowych w Starachowicach zakwalifikowała się Jagoda Cholewa ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Ustroniu. (JK)



Atak Bochni na bramkę Czantorii.

Fot. W. Suchta

ZABRAKŁO CWANIACTWA

6 kwietnia w hali SP-1 odbył się turniej piłki ręcznej oldbojów Handball Czantoria Ustroń. Grano systemem każdy z każdym w meczach po 15 minut. Gościnnie wystąpił zespół z Bochni, ubiegłoroczni wicemistrzowie Europy oldbojów, mający w swym składzie olimpijczyka z Moskwy Jerzego Garpiela. Wygrali wszystkie mecze, a co warto pokreślić, wszyscy mają ponad 50 lat. Turniej kosztował organizatorów 1400 zł, co pokryto z wpisowego wszystkich uczestników.

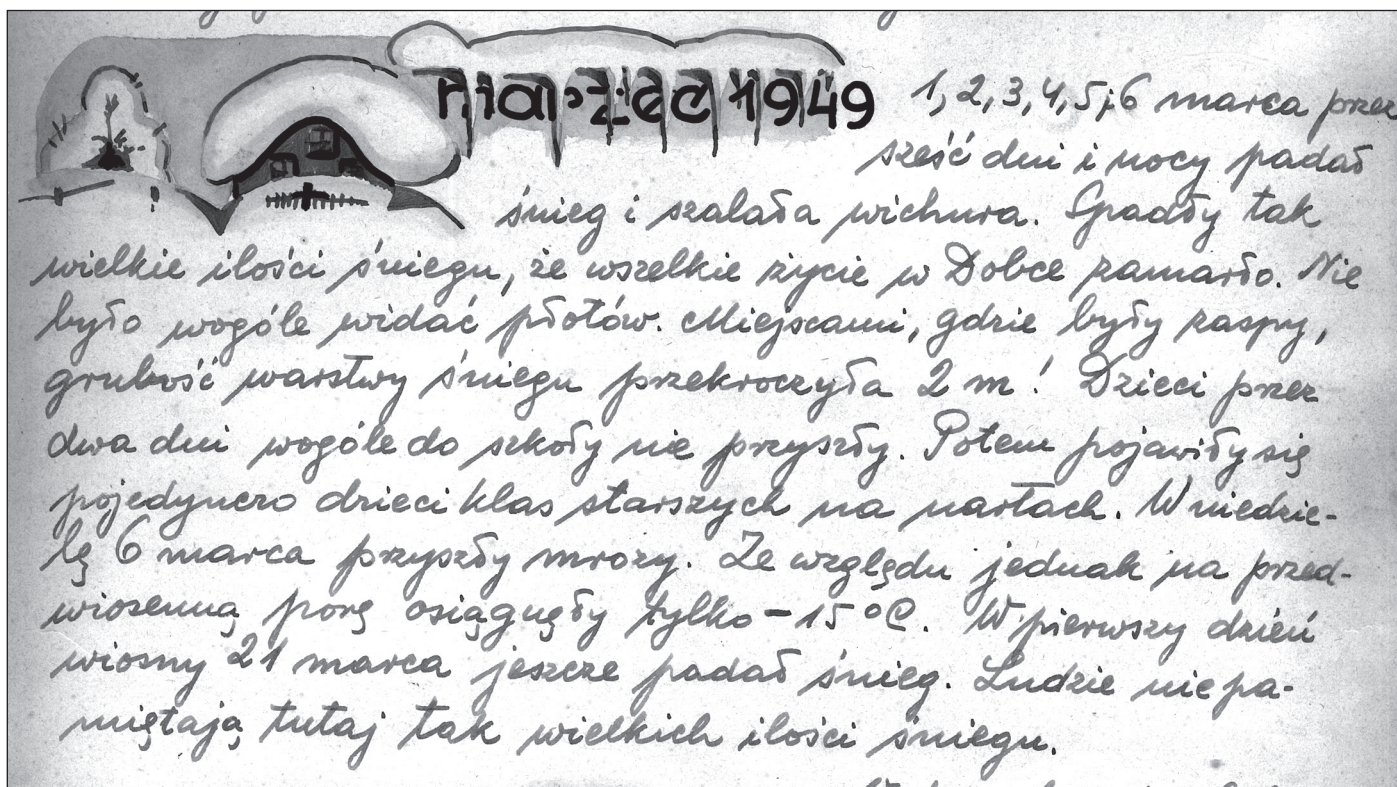
Wyniki: 1. POSiR Pszczyna, 2. Bielszczenie, 3. Strzemieszyce Team, 4. HT Purple Roller, 5. Czantoria Ustroń.

- Zagraliśmy w pełnym składzie, ale gra się nie kleiła – mówi Jacek Menes, organizator i zawodnik Czantorii Ustroń. – Zabrakło cwaniactwa boiskowego. Hala w Ustroniu jest zaczerowana dla naszej drużyny, choć mamy dobrych zawodników. A może to gościnność nie pozwala na wygraną? Jeszcze wszystko przez nami, ważne, że była zabawa i miło spędzony czas. (ws)

W dawnym USTRONIU

Narzekamy na pogodę. Oto fragment kroniki szkoły w Dobce, z którego można się dowiedzieć, że w przeszłości też zdarzała się podobna aura.

Michał Pilch





Od lewej: Sz. Szlauer, P. Cholewa, P. Czyż i M. Hombek.

Fot. W. Suchta

OLIMPIJCZYCY Z DWÓJKI

Zakończyły się konkursy przedmiotowe – najważniejsze i najbardziej prestiżowe zmagania uczniów gimnazjów. Tytuł laureata zwalnia z jednej części egzaminów, a także daje prawo przyjęcia do wybranej szkoły ponadgimnazjalnej poza systemem rekrutacji. Już po raz trzeci uczniowie Gimnazjum nr 2 odnoszą w tych zmaganiach spektakularny sukces. W pięciu konkursach gimnazjaliści z Dwójki zdobyli ty-

tuł laureata. Więcej, bo sześcioro laureatów, ma tylko jedna szkoła w całym powiecie cieszyńskim - G-1 Cieszyn. Uczniowie, jak podkreśla dwukrotny laureat Patryk Cholewa, przygotowywali się od początku roku, a nawet wcześniej. Pracowali w szkole pod okiem pedagogów, ale i samodzielnie w domu. Konkursy tegoroczne były trudne, a dodatkowo próg punktowy dający status laureata został w stosunku do ubie-

głego roku podwyższony. Aby uzmysłowić sobie jak trudno było odnieść sukces, trzeba dodać, że w powiecie cieszyńskim nie było laureata z historii chyba od powstania gimnazjów. Nie było też laureata z WOS-u i języka niemieckiego. Gimnazjum nr 2 poza pięcioma laureatami miało aż 13 finalistów. Każdy uczeń Gimnazjum nr 2, mający określone zainteresowania i chce pracować, ma szansę na sukces. Uczy się, na czym polega praca badawcza, przez co ma wielki kapitał wiedzy na przyszłość. Jacy są laureaci, najlepiej niech zilustruje przykład Patryka Cholewy. Gdy zakończyła się uroczystość wręczenia dyplomów na Olimpiadzie Matematycznej Gimnazjalistów, Patryk i dwaj koledzy usiedli przy stoliku i usiłowali rozwiązać problem pewnego wielokąta. Gdy cierpliwość opiekunów czekających na nich się wyczerpała, to zostało osiągnięte tyle, że przeniesiemy się do jakiegoś miejsca, gdzie można osiąść i chłopcy dalej będą walczyć z problemami matematycznymi.

Finalistami konkursów przedmiotowych zostali: Michał Dudys z geografii, Keszja Cienciąła i Julia Kral z biologii, Witold Chwastek z WOS-u, Magdalena Kłoda z języka angielskiego, chemii i fizyki, Patryk Cholewa z Olimpiady Matematycznej.

Laureaci to Patryk Cholewa z matematyki przygotowywany przez Lucynę Herok, Patryk Cholewa z fizyki przygotowywany przez Katarzynę Szewieczek, Magdalena Hombek z języka polskiego przygotowywana przez Lidię Szkaradnik, Szymon Szlauer z geografii przygotowywany przez Barbarę Górniok, Paulina Czyż z języka francuskiego przygotowywana przez Joannę Iskrzycką-Marianek.

Iwona Werpachowska

GK FORGE RALLY TEAM ODKRYWA KARTY



J. Szeja i jego nowy wóz.

Fot. W. Suchta

Wkrótce startuje rajdowy sezon 2013 w Polsce, dlatego wielu kierowców zdradza swoje długo utrzymywane tajemnice dotyczące planów startów na najbliższe kilka miesięcy. Nie inaczej jest w przypadku Jarka i Marcina Szejów. Sympatyczni bracia z Ustronia w tym sezonie również pojawią się na trasach rajdowych i, co istotne, w zupełnie nowym dla nich samochodzie. Rajdową bronią używaną w tym sezonie będzie Citroen C2 R2 w najmocniejszej wersji MAX. Jarosław Szeja po raz pierwszy będzie miał okazję poprowadzić samochód z sekwencyjną skrzynią biegów. Celem zespołu GK Forge Rally Team będzie w tym roku powtórzenie wyniku z 2009 roku, czyli zdobycie Rajdowego Pucharu Polski 2013 w klasyfikacji generalnej. Obsługą samochodu zajmie się stajnia EVO TECH z Wisły, która ma bogate doświadczenie z tego typu samochodami. Starty wspiera Zakład Obróbki Plastycznej GK FORGE z Golezowa, który w tym roku obchodzi 30-lecie swojego istnienia. W chwili obecnej trwają gorące przygotowania do pierwszej eliminacji, którą będzie 41. Rajd Świdnicki (12 – 13 kwietnia 2013). W najbliższych dniach załoga odbędzie testy samochodu w okolicach Cieszyna, w których udział weźmie Kajetan Kajetanowicz.

(ws)



PODWODNE DEKLARACJE

Potrójnym sukcesem zakończył się start ustroniaiaka Mateusza Maliny w Pucharze Anglii w Freedivingu. W kompleksie sportowym w centrum Liverpoolu rywalizowało 47 zawodników z 11 krajów. W sobotę 9 marca startowano w dynamice bez płetw, czyli w przepłynięciu pod wodą w basenie jak największej odległości bez płetw. M. Malina przepłynął 180 metrów i zdecydowanie wygrał, bo następny zawodnik uzyskał 137 m. W niedzielę natomiast przed południem wygrał statykę, czyli jak najdłuższe przebywanie nieruchomo pod wodą na jednym oddechu, a uzyskał wynik 6 minut i 47 sekund. Następny czas to 6,19. M. Malina startował jako pierwszy, więc rywale znali jego czas. Po południu wygrał dynamikę z pomocą płetw lub monopłetwy. M. Malina przepłynął pod wodą na jednym oddechu 201 m. Kolejny zawodnik uzyskał 182 m.

Co dość ważne, w Pucharze Anglii były cenne, jak na freediving, nagrody, a kilku konkurentów można zaliczyć do najwyższej światowej półki, jednak zdaniem naszego zawodnika wystąpili poniżej oczekiwań. Jeden został zdyskwalifikowany. - Tak bardzo chciał popłynąć daleko, że po wynurzeniu nie zdołał przeprowadzić procedury powierzchniowej. By zaliczyć próbę, trzeba po wynurzeniu zdjąć ekwipunek z twarzy, pokazać odpowiedni znak i powiedzieć OK. On coś pomylił, a jest to oznaka, że przeholował. Nie potrafię powiedzieć, na czym to dokładnie polega, bo nie zbliżam się do stanu hipoksji, czyli znacznie obniżonej zawartości tlenu we krwi, co u każdego inaczej przebiega. Z książek możemy się dowiedzieć, że widzenie staje się tunelowe, zmieniają się kolory, słyszy się piskliwy dźwięk. Ślepe dążenie do przepłynięcia jakiejś odległości może spowodować, gdy zawartość tlenu opada, że nasz mózg ignoruje wszystkie niepokojące sygnały, a myśli się tylko o odległości. W rezultacie można stracić przytomność. albo po wynurzeniu nie wypełnić procedury - mówi M. Malina. - Startowaliśmy niedaleko ulicy Penny Lane, legendarnego miejsca początków

zespołu The Beatles. Oczywiście poszedłem zobaczyć ulicę i pub, gdzie zaczęli swą karierę.

Czasu nie było zbyt wiele, bo do Anglii przyleciał w piątek przed zawodami. Już w sobotę przed południem rejestracja zawodników, po południu starty. Rejestracja jest dość istotnym elementem, bo deklaruje się odległości do przepłynięcia oraz czas statyki. Od tego uzależniona jest kolejność zawodników - od najmniejszych odległości i czasów do największych.

- Zadeklarowałem takie odległości w płynięciu pod wodą, by startować jako ostatni - mówi M. Malina. - Czasem zdarza się, że deklaruje na zawodach przepłynięcie jednego metra, by startować jako pierwszy. To jest dopuszczalne, natomiast zadeklarowanie odległości większej niż później uzyskana powoduje otrzymanie punktów karnych. Dzięki deklaracji można wybrać mniej więcej, kiedy się będzie startować. Gdy robię ważniejszą próbę lub biję rekord, deklaruje jeden metr, natomiast w zawodach dobrze jest deklarować duże odległości, by startować na końcu i znać wyniki rywali. Deklaracje składa się przy zapisach i oczywiście zawodnicy nie znają tego, co podali rywale. Taki poker.

W czerwcu w Belgradzie odbędą się mistrzostwa świata basenowe, a we wrześniu w nurkowaniu na jak największą głębokość. W obu mistrzostwach M. Malina zamierza startować, a niestety musi trenować w basenach razem z pływającymi tam innymi użytkownikami w normalnych godzinach otwarcia. Próby zorganizowania treningów na wydzielonych torach bądź uzyskania wsparcia ze strony basenów spęłzył dotychczas na niczym.

- Tak naprawdę nie ma gdzie trenować. Gdybym miał udostępniony jeden tor basenu choćby na godzinę dziennie, moje wyniki byłyby dużo lepsze - twierdzi M. Malina.

- Trening freedivingowy jest dość specyficzny. Wyjaśnię to na przykładzie maratonu. Każdy wie, że trzeba swoje wybiegać. W bieganiu długodystansowym mięśnie muszą się unaczynić, bo to pozwala dostarczać więcej krwi, a w krwi jest tlen i

może się wytworzyć więcej energii. Przez kilka lat trening maratończyka polega na tym, że się dużo biega. W nurkowaniu wszystko jest na odwrót, bo trzeba sprawić, żeby mięśnie miały jak najmniej naczyń krwionośnych. Im więcej się nurkuje, tym bardziej te naczynia zanikają. Dążymy do tego, by mięśnie pracowały anaerobowo, czyli pobierały jak najmniej tlenu. Można to uzyskać, pływając jak najwięcej pod wodą, przez co organizm się przyzwyczaja do tego, że podczas wysiłku nie oddycham.

Jak wyjaśnia M. Malina rozwój freedivingu można podzielić na etapy. W latach 80. wszyscy trenowali tak jak w innych sportach, a przed zawodami ćwiczyli maksymalne próby. Później zaczęto robić tylko maksymalne próby raz dziennie. Teraz trening dzieli się na fazy. W pierwszej spędza się jak najwięcej czasu pod wodą, spokojnie pływając. W drugiej robi się to samo, tylko bardziej intensywnie, ale za to nie tak często. W ostatnim etapie są to już tylko próby maksymalne, co jest bardzo stresujące dla organizmu i może się objawić przetrenowaniem.

- Dziś trening wygląda w ten sposób, że przychodzę na basen, ludzie pływają i ja też pływam, tylko pod nimi - mówi M. Malina. - To mi wiele razy pomogło. Podczas treningu zdarza się, że ktoś mnie kopnie, inny na mnie stanie i muszę się do tego przyzwyczaić, uczyć się to ignorować. Potem na zawodach mam większe obciążenie z sytuacjami nieprzewidywanymi. Często słyszę, że ktoś nie ukończył, bo mu załżał okulary czy zrobił zły nawrót. Ja natomiast płynę dalej, bo na treningu zdarza się, że po nawrocie ktoś mnie kopnie w głowę.

Czołówka światowa to pięciu-sześciu zawodników w każdej dyscyplinie freedivingu. Nasz zawodnik jako jedyny liczy się w każdej konkurencji. Na pewno jest tylko dwóch liczących się zawodników nurkujących bardzo dobrze na basenie i na głębokość. Jednym z nich jest M. Malina, drugi to Rosjanin Aleksiej Mołczanow. Sama dyscyplina jest popularna w krajach śródziemnomorskich.

- We Francji są kluby liczące po 300 członków, np w Lyonie. U nas wszystkich jest trochę więcej niż 100 i nie ma klubów, jesteśmy stowarzyszeni w jednej organizacji. Około 20 startuje z powodzeniem w zawodach międzynarodowych. Na mistrzostwa świata pojedzie 15 Polaków - mówi M. Malina. - Oczywiście nie jest to sport bardzo popularny. Na zawodach są widzowie, ale nie są to tłumy. Na pewno nurkowanie basenowe jest łatwiejsze i można je lepiej pokazać. Po igrzyskach w Londynie jeden z freediverów napisał, że nurkowanie w głąb mogłoby być bardzo widowiskowe. Zrobił projekt wieży, czy też potężnej rury, wysokiej na 150 metrów, przezroczystej i wypełnionej wodą. Wtedy widzowie mogliby oglądać, jak się nurkuje. Rura mogłaby być przenośna i instalowana na zawody w różnych miejscach. W końcu czasem na potrzeby igrzysk buduje się stadiony, bieżnie za miliony dolarów, a taki wydatek mógłby być jednorazowy. To taka propozycja półserio. **Wojśław Suchta**



Nie od razu uczestnicy i opiekunowie poznali wyniki 10. Miejskiego Przeglądu Amatorskich Zespołów Artystycznych i Solistów, który przeprowadzono wczesnym popołudniem 22 marca w MDK. Po pierwsze – 28 grup i jednostek biorących udział w zmaganiach reprezentowało bardzo różne kategorie, po drugie – rozmaitych nagród „niematerialnych” czekało tyle, że jurorzy woleli nie podejmować pochopnych decyzji. Tym bardziej iż każdy młody talent liczył na docenienie. Przed występami oraz podczas nich emocji, gwaru, podniecenia było co niemiara. Kolorowo poprzebierane dzieciaki i młodzież (wraz z instruktorami i członkami rodzin) opanowały salę widowiskową, kulisy, nade wszystko zaś estradę „Prażakówki”. Czy opanowały także ruch sceniczny i choreografię, czy prezentują muzykalność, nowatorstwo, estetykę wykonania, a zwłaszcza czy potrafią oczarować ogólnym wyrazem artystycznym – to musiało ocenić jury. W jego skład weszli: przewodniczący Władysław Wilczak (muzyk, dyrygent, pedagog akademicki), Marcin Klimczak (piosenkarz znany dzięki hitowi „Aisha”), Aleksandra Mrzyk-Sylwestrzak (kierownik Dziecięco-Młodzieżowego Teatru Muzycznego „ProTalent” w Bielsku-Białej) i Barbara Nawrotek-Żmijewska (dyrektor MDK), którzy po długich obradach (w ich trakcie urządzono niewyżyty mały tancerzom minidyskotekę) postanowili przyznać:

PRZEGLĄD

- w kategorii zespołów wokalnych: I miejsce – „Jedyneczki”;
- w kategorii zespołów wokально-instrumentalnych: I miejsce – „Gama 2”, II – „Purple Sky”, III – „Bemolki”;
- w kategorii solistów i duetów ze szkół podstawowych: I miejsce – Kamila Kiecoń i Marlena Janik, II – Klaudiusz Wawrzyczek, III – Sara Pawelska, wyróżnienie: Radosław Stojda (instrumentalista);
- w kategorii solistów z gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych: I miejsce – Marta Szarzec, II – Katarzyna Pilch, III – Filip Czarnecki, wyróżnienie: Wiktoria Tajner;
- w kategorii zespołów tanecznych: I miejsce – „Impuls”, II – „eMDeKa Kru”, III – „Echo”, wyróżnienie: „Kolor”, „Arabeska”.

Nagrodzeni oraz wyróżnieni otrzymali dyplom, statuetkę i słodycze, a pozostali – dyplomy uczestnictwa i słodkości. Dla naszych młodych zdolnych już występ na profesjonalnej scenie MDK, która gościła tylu znamienitych artystów, powinien być cenny. Wszyscy oczywiście jednak traktują ją jako trampolinę do innych estrad i popisów przed większą publicznością. Stąd najważniejsza nagroda to możliwość pokazania się szerszemu gronu, reprezentowania Ustronia na różnych festiwalach i konkursach. A jury okazji do tego dało

sporo. Mianowicie do następnego etapu, czyli do Powiatowego Przeglądu Zespołów Artystycznych w Cieszynie (8-9.04), skierowano „Gama 2”, „Bemolki”, „Jedyneczki”, „eMDeKa Kru”, „Impuls” i „Echo”. Oprócz tego konkursu są też koncerty. Podczas imprezy „Dzieci Dzieciom, Dzieci Rodzicom” (1.06) wystąpią „Jedyneczki”, „Bemolki”, „Kolor”, „Echo” i zespół akrobatyczny „Arabeska”. Na Święcie Trzech Braci (14-16.06) muzyczną przedstawicielką naszego miasta będzie Marta Szarzec. Występ w amfiteatrze na Lidze Talentów – festiwalu pod patronatem wicemarszałek województwa – (3.08) zapewnią sobie wszyscy nagrodzeni (nie wyróżnieni). Do udziału w Koncercie Młodych Talentów (26.10) w ramach Ustrońskiej Jesieni Muzycznej zaproszeni zostali z kolei: Marta Szarzec, Katarzyna Pilch, „Purple Sky”, Kamila Kiecoń i Marlena Janik, Radosław Stojda, Klaudiusz Wawrzyczek oraz Filip Czarnecki.

Przed rozdaniem dyplomów A. Mrzyk-Sylwestrzak, choć chwaliła poziom przeglądu, uczuliła wokalistów i ich instruktorów na dobór repertuaru, radziła nie sięgać po utwory z górnej półki, tylko prostsze, na miarę możliwości. Znak umiejętności i ambicje przynajmniej części naszych młodych śpiewaków, można jednak ufać, że jeszcze udowodnią, iż dyrektor „ProTalentu” tych możliwości nie doceniła.

Tekst i zdjęcie: **Katarzyna Szkaradnik**



PROFILAKTYKA GŁÓWNEJ PRZYCZYNY ŚMIERCI POLAKÓW

27 marca 2013 r., o godz. 17.30, w Szkole Podstawowej nr 1 w Ustroniu odbyło się drugie spotkanie Klubu Zdrowia prowadzonego przez filię Chrześcijańskiej Służby Charytatywnej. Temat podsunęła organizatorom analiza badań dotyczących

chorób układu sercowo-naczyniowego. Co drugi Polak, który umiera przedwcześnie, umiera ze względu na chorobę wieńcową i zawał serca. Jednocześnie badania pokazują, że większość osób mogła uniknąć tej tragedii.

Tym razem prelegentem był lek. med. Krzysztof Kubiak, który pracuje w jednym z krakowskich szpitali, jak i w podkrakowskiej przychodni.

Na wstępie podkreślił: „Służba zdrowia wpływa na nasze zdrowie w 10 proc., geny w 20 proc., środowisko życia w 20 proc., natomiast zmiana stylu życia ma wpływ na nasze zdrowie w 50 proc. Aż tyle zależy od nas!!!”. Następnie podzielił czynniki wpływające na stan serca, tętnic i żył na następujące obszary: porzucenie używek; zdrowe odżywianie; regularny wysiłek fizyczny; odpoczynek; redukcja stresu; życie społeczne. Każdy z nich omówił dokładnie.

Na koniec zwrócił uwagę zebranych na to, jak duże znaczenie dla zdrowia fizycznego i psychicznego ma rozwój duchowy i zaufanie do Boga. Pokazał też, że tysiące lat wcześniej zalecenia dotyczące zdrowia zostały umieszczone w Biblii.

Krzysztof Kubiak ujął słuchaczy swoją wiedzą, łatwym nawiązaniem kontaktu z uczestnikami i radosnym usposobieniem. Jedną z uczestniczek stwierdziła: „Ale fajny wykład. Na następne spotkania Klubu Zdrowia też przyjdę!”.

Przed i po spotkaniu można było spróbować kanapek z pastą drożdżową, zmierzyć sobie ciśnienie i kupić książki dotyczące omawianych zagadnień.

Andrzej Rabiński

Roztomili Ludeczkowie!

Podziwajcie się, jako tyn czas lucieko! Dyc niedowno my łod-prawiali Wielkanocni Świynta, a już zaniedłogo bydzie połówka kwietnia. Wiosna coroz wyyncy sie roztopiyrzo, bo tako je kolej rzeczy. Gynsi pypmki już sie pokazujóm na miydzkach i już sie robi coroz lepi. Pamiyntóm, jak zech była dziywczynciym, to my z kamratkami grali w klasy. Rysowało sie na zymy takigo niby chłopca, był ón podzielony na kostki i skokało sie na jednej nodze, i pociskało jakisi kamyczek, szkielko abo insze ździorbko. Wygrała ta dziełucha, kiero piyrzo doszła do końca gry. Grało sie też w lajdy, a chłopcy w balón. Dziecka były rade, że już je cieplij i mogóm se pogónić po polu.

Moja mamulka chowała gynsi i dycki na wiosne były małe gón-sioki. Trzeja im było warzić wajca i drobno pokrónić, do tego dać jakisi zielyniny i gónsioki to jadły. Jak już były kapke wynksze, chodzilach jich paś na miedz, kiero była za Kolónijóm. Teraz tam sóm chalupy stawiane, ale kiesi były tam pola, a przez ty pola szła miedza, na kierej ludzie paśli gynsi, kozy, nikiedy barany, jak kiery barana mioł. Z gynsiami sie też chodzowało do wody, coby se mógly popływać i lokómpać sie. Szli my z nimi do potoka Bład-nicy abo do Mojeścikowego plosa. Óno sie tymu tak nazywało, bo trzeja było przynś tam miedzóm, a po łobydwóch strónach było pole takigo gazdy, co sie nazywoł Mojeścik. Teraz to plosa już wyschło i trowóm zarosło.

Mniy wyyncy łó tym czasie kocily sie kozy i były małe kozłoki. Ku capowi z kozami sie szło na jesiyn. Jak kozłoki kapke podrosły, to jak sie jich nie chciało niechać na chowani, zabijało sie jich i było fajne miynso. Miynso z kozłoków sie robiło w śmietónce: było to fajne miynsko i moczka na łobiod. Można też było to miynso łupiyć na brutfanie i też był fajnacki łobiod. Jak koza sie lokociła, miała kupe myłka. Koz i myłko je straszecznie zdrowe. Dziecka po nim dobrze rosły. Były zdrowe i dobrze sie łuczyły - jak jo. I nie było kiesi źodnych łuczulyń. Tóż ludziska zaś zaczynajóm chować kozy. To myłko je dzisiaj straszecznie drogi i nie w każdym sklepie

idzie go dostać. Przez feryje chodzowali my posać kozłoki z kozami na kamiyniec. Najgorziz było, jak sie nauczyło staróm koze bósć. Jak sie gdo potym do niej zbliżył, jak go nie bodła, tóż sie aji wykopyrtol i potrzaskol kolańska i nosisko, aż sie czyrwióno łola. Szol potym do Wisły sie umyć i zaś spadki gónił i dożyroł koze. Nadstawioł ji pyrdel, aby go jeszcze roz źduchła. Taki to za mojih czasów były szporty ekstrymalne. Koziska były móndre i rade były se pomaszkiecić. To zjadły staróm gazete, aji ksióńzke, jak gdo nióm poniewiyról.

Letnikorzowi, co sie kómpol w Wiśle, zeżrały mydło, aż im piana z pysków leciała. Aji by sie mu chyćły mokrych gatek - jak suszyły sie na wiklinie na wale. My, jako dziecka, mieli z tego moc srandy.

Kolónije kiesi nazywali Kozim Miastym, a nasze stareczki, co za nieboszczki Austrije chodzowały do szkoły, mówili nóm, że miyszko-my w „Cigensztacie”. Stareczki też chcieli nas łuczyć po niymiecku. I każdy z nos znol taki wierszyk: koza - ciga, mucha - fliga, szpyrka - szpek, a g....o - drek. A to se już sami do rymu dopowiyecie, bo jo tak szpatnie ni mogym.

Nó, tóż miyjcie sie fajnie na wiosne. Kiery starzik abo stareczka doczekali sie tej wiosynki, to już mogóm mieć nadzieje, że już bydzie dobrze aż do listopada. Kiery mo jaki małe bydlónka, niech sie mu dobrze chowiom.

Hanka

O BUDOWIE UZDROWISKA W USTRONI

Towarzystwo Miłośników Ustronia oraz Muzeum Ustronskie im. Jana Jarockiego zapraszają na spotkanie z Korneliuszem Świątkiem – inżynierem budownictwa, długoletnim uczestnikiem budowy uzdrowiska w Ustroniu oraz infrastruktury w powiecie cieszyńskim. Wydarzenie odbędzie się w sobotę 20 kwietnia 2013 r. o godz. 15.00 w Muzeum Ustronskim przy ul. Hutniczej 3. Podczas spotkania Korneliusz Świątek opowie o historii budowy uzdrowiska Ustron Zawodzie – o jej zakresie, trudnościach i wynikach, a także o swoim pisarstwie. W programie znajdzie się również występ uczniów sekcji gitarowej Państwowej Szkoły Muzycznej w Cieszyńcu, filia w Wiśle.

BIBLIOTEKA POLECA:

ROBERT GÓRSKI – „Jak zostałem premierem”

Wywiad rzeka z jednym z najbardziej popularnych autorów kabaretowych w Polsce (Kabaret Moralnego Niepokoju). Książka uzupełniona licznymi fotografiami oraz fragmentami skeczy.

JOHN VERDON – „Wyliczanka”

Powieść kryminalna. Detektyw Dave Gurney lubi wyzwania, nawet na emeryturze. Jednak ma jeszcze jeden powód, by wbrew woli małżonki włączyć się w śledztwo. Ofiarą mordercy jest jego przyjaciel.

NOWOŚCI **Kropka**
Biura Podróży

Długie wiosenne weekendy w maju i czerwcu!!
Atrakcyjne oferty – rejsy śródmorskie, wycieczki, pobyty wypoczynkowe

MARZEC – ostatni etap wczesnej rezerwacji letnich ofert na gwarantowanych warunkach, z wysokimi rabatami i bonusami

ITAKA TUI RAINBOW TOURS GEPICOS WEZYR ALFA STAR i inne

PAWILON NAD POTOCZKIEM - 1 PIĘTRO, TEL. 33 854 14 54
czynne: 10.00 - 17.00, sb. 10.00 - 13.00 www.kropka-ustron.pl

POZIOMO: 1) turystyczna wędrowka, 4) harscerski lub towarzyski, 6) ksiądz w cerkwi, 8) na skroni zwycięzcy, 9) z niego świeca, 10) ma ogromny nos, 11) świadectwo jakości, 12) z lasu na opał, 13) na męskiej twarzy, 14) wokół obrazu, 15) słynny autor baśni, 16) pociecha dziadka, 17) system pracy, 18) Administracja Domów Mieszkalnych, 19) w lufie pistoletu, 20) śląska gra w karty.

PIONOWO: 1) szuka przygód, 2) holenderska metropolia, 3) figura akrobatyczna, 4) malowane jajko, 5) sezonowa choroba, 6) na etacie, 7) figura geometryczna, 11) na głowie króla (wspak), 13) głęboko w sercu, 14) królewski klub z Madrytu.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązania oczekujemy do 19 kwietnia.

Rozwiązanie krzyżówki wielkanocnej

WIELKANOCNE BAZIE

Nagrodę w wysokości 50 zł otrzymuje **Elżbieta Sokołowska** z Ustronia, ul. Fabryczna 2. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA

50 zł 50 zł 50 zł 50 zł 50 zł 50 zł

1		2		3		4		2		5		6		7
				8										11
9								10						
				11				6						
						8								
12				1			5		13		14			12
						14								
10														
15											16			
	13					3								
					17								7	
18				19							20			
											4			

To już ostatni z nieco przydługawej serii artykułów o obcych gatunkach roślin i zwierząt, jakie możemy spotkać w naszym bliższym lub dalszym otoczeniu. Tym razem zainspirował mnie prof. Jerzy Bralczyk swymi rozważaniami nad znaczeniem i rozumieniem słowa *obcy* („Kontynenty” 1/2013): *Słowo obcy wiązało się najpierw, co może wydać się dziwne, ze wspólnotą. W słowie obcować to odniesienie przetrwało, ten związek był obecny w przymiotniku obecny: o kimś osobiście dostępnym dla innych mówiło się, że jest im obecny (...). Obcy kiedyś zmienił znaczenie i stał się ze wspólnego - cudzym*. Te zdania doskonale wręcz opisują dzieje jaszczurki zielonej w Polsce.

W naszym kraju spotkać możemy trzy gatunki jaszczurek – zwinkę, żyworodną i padalca zwyczajnego, chociaż tego ostatniego, z racji braku nóg i wężopodobnej budowy ciała, niewiele z jaszczurkami kojarzy. Herpetolodzy, czyli znawcy gadziej i płaziej tematyki, dorzucają do tej jakże skromnej listy jaszczurkę zieloną właśnie, dodając jednak, że gatunek ten w Polsce uważany jest od wielu lat za zanikły lub wymarły. Co jednak dla Czytelników „Ustronskiej” może być swego rodzaju ciekawostką - bo raczej nie powodem do dumy - to ostatnim miejscem, w którym jaszczurka zielona bez wątpienia była w Polsce obserwowana w minionym wieku, jest właśnie nasz Ustron (obserwacje z lat 1968-1970). Od tego czasu pojawiają się doniesienia, że widziano jaszczurki zielone tu i ówdzie na terenie naszego kraju (głównie w południowej i zachodniej części), ale informacje te są albo mało wiarygodne, albo słabo udokumentowane i „wymagają naukowego potwierdzenia”.

Jaszczurka zielona pośród żyjących w Europie jaszczurek uchodzić może za prawdziwego olbrzyma, dorastając nawet do 40 cm długości, podczas gdy np. jaszczurka zwinka osiąga maksymalnie ok. 28 cm. Dodać w tym miejscu wypada, że te imponujące rozmiary charakteryzują jaszczurki żyjące w cieplejszym niż nasz klimacie, na południu Europy, a nam dane jest spotykać nie aż tak wyrosnięte osobniki. Zasięg występowania bohaterki dzisiejszego artykułu obejmuje przede wszystkim południową Europę (bez większej części Półwyspu Iberyjskiego), po Dniepr i północno-zachodnie rejony azjatyckiej części Turcji. Najdalej wysunięte na północ stanowiska podawane są z Brandenburgii w Niemczech, a historyczne - ze środkowej i północnej Polski.

Skoro jaszczurka zielona występuje przede wszystkim na południu kontynentu europejskiego, to łatwo domyślić się, że jest to gatunek ciepłolubny, przywiązany do siedlisk silnie nasłonecznionych, jak np. suche zbocza wzgórz i jarów, wrzosowiska, stępy lub murawy, brzegi lasów lub zręby, winnice, miejsca z kamienistym bądź piaszczystym podłożem. Jaszczurka zielona jest zwierzęciem czynnym, sprawnie biegającym i wspinającym się po skałach, gałęziach, a nawet pniach drzew, i to na spore wysokości. Jako kryjówki może więc wykorzystywać nawet i dziuple, chociaż zdecydowanie częściej będą nimi wygrzebane samodzielnie norki, ale najczęściej zaanektowane opuszczone nory gryzoni, przeróżne zagłębienia pod korzeniami drzew czy w stosach kamieni oraz szczeliny w skałach. Taka kryjówka zawsze położona jest w centrum terytorium, które jaszczurka aktywnie broni przed pobratymcami. Walki nasilają się zwłaszcza w okresie godowym, kiedy to samce, próbując pozyskać sobie przychylność partnerek, atakują innych rywali i konkurentów

do wdzięków samic. Te godowe walki są często niezwykle gwałtowne i zażarte, mogą kończyć się zranieniem przeciwnika (np. urwaniem ogona, który podobnie jak w przypadku innych gatunków jaszczurek po pewnym czasie odrasta), a nawet jego śmiercią. Wojownicza postawa jaszczurki zielonej w obronie własnego terytorium dotyczy zresztą także jaszczurek innych gatunków, które albo zostają przepędzone, albo... trafią na jaszczurczy „talerz”.

W jadłospisie tego gatunku znajdziemy przede wszystkim różnorakie stawonogi, głównie owady i ich larwy, ślimaki, ale również mniejsze kręgowce, w tym jaszczurki innych gatunków (ponoć - nie wiedzieć czemu - jaszczurki zielone ze szczególnym

upodobaniem tępią i polują na jaszczurki zwinki) lub nawet mniejsze węże. Nie należą do wyjątków również przypadki kanibalizmu (wbrew pozorom nie jest to zjawisko rzadkie w przyrodzie), kiedy to jaszczurki zielone pożerają inne jaszczurki zielone.

Jak łatwo odgadnąć, nazwa jaszczurki zielonej wiąże się z kolorem jej łuskowatej skóry. Chociaż barwy te są dość zmienne, to generalnie na grzbiecie przeważa kolor zielony w różnych odcieniach (żółtozielony, trawiastozielony, szmaragdowozielony), a rzadziej brązowy (głównie u samic). Grzbiet i boki samców najczęściej usiane są gęsto drobnymi ciemnymi i żółtymi plamkami, a u samic ciągną się po bokach grzbietu aż do końca ogona jasne linie. Zwraca uwagę niebieskie podgardle jaszczurek, które ma szczególnie intensywny i żywy odcień u samców w okresie godowym.

Jak już wcześniej napisałem, jaszczurka zielona to

taki specyficzny obcy nam gatunek. Jeszcze w XIX w. występowanie tych gadów było odnotowywane w różnych regionach Polski, dosłownie od gór aż po morze. Ale już w minionym wieku w zasadzie możemy być pewni jednego - powolnego znikania tych zwierząt z terytorium naszego kraju, chociaż tak dokładnie nie wiadomo, co jest tego przyczyną. Najprawdopodobniej wiąże się to z równoległym zanikaniem ich ulubionych siedlisk, suchych i mocno nasłonecznionych, czyli kserotermicznych. Bez ryzyka popelnienia pomyłki jako głównego sprawcę tego stanu rzeczy można wskazać człowieka, który albo tego typu miejsca przekształcał, np. obsadzając drzewami i krzewami, albo dopuszcza do ich samodzielnego zalesienia poprzez zaprzestanie wykaszania czy wypasania. I tak jaszczurka z obecnej w Polsce stała się *obcym*, stanowiąc żywą ilustrację przytoczonych powyżej słów prof. Bralczyka.

Co w takim razie z pojawiającymi się wciąż doniesieniami, jakoby w różnych punktach Polski jaszczurka zielona jest lub była ciągle widywana? Wiadomo, że zdarzały się przypadki celowego wypuszczenia do naturalnych siedlisk jaszczurek zielonych przywiezionych z południa Europy lub hodowanych w kraju. Z pewnością w zdecydowanej większości przypadków „spotkania” z jaszczurką zieloną były w istocie spotkaniami z jaszczurką zwinką. Samce tego gatunku w okresie godowym mogą być równie intensywnie zielone, jednak nigdy nie mają błękitnego podgardla. Warto więc pamiętać, że nie każda napotkana *zielona jaszczurka*, chociażby nie wiadomo jak ładna, jest *jaszczurką zieloną*. Wiem, o czym piszę, gdyż sam nie raz dałem się nabrać na uroki tych zielonych piękności, czego najlepszym przykładem jest zamieszczone zdjęcie - oczywiście to nie jest *jaszczurka zielona*, chociaż ta *jaszczurka jest zielona!* Tekst i zdjęcie: **Aleksander Dorda**

BLIŻEJ NATURY

JASZCZURKA ZIELONA





Grano na kilku szachownicach.

Fot. W. Suchta

ZACHĘCANIE I PRESJA

27 marca rozegrany został VIII Międzyszkolny Turniej Szachowy o tytuł indywidualnego mistrza Ustronia juniorów na rok 2013. W turnieju wzięło udział 11 uczniów reprezentujących Szkołę Podstawową nr 1, Szkołę Podstawową nr 2 i Gimnazjum nr 1. Turniej rozegrany został systemem szwajcarskim w pięciu rundach, przyspieszonym tempem gry - 10 minut na zawodnika. W klasyfikacji generalnej mistrzostw zwyciężył Marcin Pilch (G-1), drugie miejsce zajął Bartosz Troszok (SP-2), trzecie Daniel Baszczyński (SP-1).

Wyniki w kategoriach wiekowych: do 10 lat: 1. Wojciech Kondziela (SP-1), 2. Kamil Podzorski (SP-1) do 13 lat: 1. Bartosz Troszok (SP), 2. Daniel Baszczyński (SP-1), 3. Jan Śliwka (SP-2), 4. Dawid Lipowczan (SP-2), 5. Maciej Dyka (SP-1), 6. Alex Stanieczek (SP-2), 7. Filip Leński

(SP-1), do 16 lat: 1. Marcin Pilch (G-1), 2. Andrzej Bednarczyk (G-1).

Zwycięzcy uhonorowani zostali pucharami, medalami oraz nagrodami rzeczowymi ufundowanymi przez MDK „Prażakówka”. Zawodnicy od 4 do 10 miejsca otrzymali medale i nagrody rzeczowe, a pozostali uczestnicy pamiątkowe dyplomy i smycz.

Turniej przebiegał w miłej i sportowej atmosferze a nad jego sprawnym przebiegiem czuwali sędziowie Michał Reterski i Karol Linert, zajmujący się propagowaniem szachów w Goleiszowie. Mówi o tym:

- Parę lat temu pożyczalem z Prażakówki zegary szachowe, bo dziesięć lat temu nie było w Goleiszowie nawet szachownic. Po dwóch latach gmina zgodziła się kupić sprzęt. Najpierw pokazaliśmy, że

coś robimy i nie było oporów. Niestety nie mamy systematycznego szkolenia, a jedynie od czasu do czasu krótkie szkolenia. Gdybym pracował w szkole byłoby dużo łatwiej. Mimo, że zajęć jest niewiele w kategorii szkół podstawowych i gimnazjów Goleiszów spisuje się bardzo dobrze. Nasza drużyna awansowała do mistrzostw Śląska. Jednak co do wymiaru sportowego, byłbym ostrożny. Zdaję sobie sprawę z tego, że efekty będą dopiero, gdy dzieci obecnych wychowanków przyjdą do szkoły. Tak to się wszędzie dzieje. Nie ma w szachach czegoś takiego, że dziecko wystruga sobie figurki szachowe z lipowego drewna i będzie grało. Mistrzów na pierwsze zajęcia przyprowadza tata, dziadek. Musi być zachęcanie i presja w domu. Zawsze pytam dzieci, czy mają z kim w domu zagrać. Jeżeli nie, to są na straconej pozycji. Choć nie ma regularnego szkolenia, organizujemy turnieje. Ostatnio Adam Mokrysz zaproponował patronat Mokate. Mimo że wcześniej grał u nas arcymistrz, a także wielu mistrzów międzynarodowych, on chciałby jeszcze większego rozmachu. Doszliśmy do wniosku, że powinniśmy się nastawić na nieco inne turnieje, bardziej przyjazne, sympatyczne, a jednocześnie dobrze obsadzone. Na najbliższy turniej wpisał się Władimir Małaniuk, ikona ukraińskich szachów, uczestnik olimpiad szachowych. Będzie to trzeci turniej Mokate, a od nas oczekuje się, że będą dzieciaki i dorośli, a także renomowani szachiści. (ws)

KASIA WYGRYWA

Trzy zwycięstwa w ostatni weekend odniosła Katarzyna Wąsek z SRS Czantoria w zawodach FIS Race w narciarstwie alpejskim na Pradziadzie w Republice Czeskiej. 5 kwietnia wygrała slalom będąc najlepszą w obu przejazdach i wyprzedzając następną Norę Ebner z Austrii o 1,6 sekundy. Następnego dnia wygrała również slalom, N. Ebner była ponownie druga, przy czym Austriaczka wygrała drugi przejazd. 7 kwietnia rozegrano slalom gigant i Kasia nieznacznie, bo o 0,06 sekundy wyprzedziła Terezę Zahalikovą z Czech. (ws)

KREDYT GOTÓWKOWY

KREDYT NA PIT

DO 150 000 ZŁ BEZ ZASWIADCZEŃ*

Getin Bank

Ustroń, ul. Daszyńskiego 4, tel. 33 854 25 22

GET IN BANK

Oferta "Kredyt na PIT" dotyczy możliwości dokumentowania dochodów na podstawie PIT-11, PIT-40 lub PIT-40A.

*Możliwość skorzystania z uproszczonej procedury dokumentowania dochodów uzależniona jest od indywidualnej oceny klienta, w tym jego zdolności i wiarygodności kredytowej.

Prawdopodobnie
najlepsza
pizza w mieście



Teraz do każdej dużej
i średniej pizzy
dwa sosy gratis !!!

33 854 55 47, 502 852 907

www.PizzaNapoli.com.pl

ALMET

www.almet.pl

złom
makulaturę
plastiki
zużyty sprzęt AGD
akumulatory



SKUP SUROWCÓW WTÓRNYCH
Ul. Fabryczna 7, Ustroń Ul. Różana 9, Wisła

tel. 600 872 849, 33 854 40 37



Kontener optymista.

Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

Czyszczenie dywanów, tapicerki.
(33) 854-38-39, 602-704-384.

www.okna-besta.pl ZAPRASZA-
MY USTRON tel. (33)854-53-98.

KOMANDOR-Ustroń, ul. Rynek
3a – szafy, garderoby, zabudowy
wnęć z drzwiami przesuwanymi i
nie tylko... Zamów bezpłatny po-
miar. 728-340-518, 33-854-22-57.
www.komandor-ustron.pl

Kupię kolejki PIKO, HO, TT.
Klocki LEGO, 790-467-020.

Drewno podpałkowe, kominkowe,
buk, brzoza, świerk, muł, flot, wę-
giel groszek. TRANSPORT, RATY.
33/852 32 12, 518 201 189.

Rozliczamy PIT-y. 507-385-375.
Korepetycje – hiszpański. 697-
571-221.

UWAGA! Wznowiliśmy pranie
dywanów. Punkt przyjęć - sklep
"Wszystko dla dzieci", ul. Cie-
szyńska (koło PKO). 660-546-
764.

Pokój do wynajęcia. (33) 854-71-
37, 665-875-678.

Zgubiono legitymację studencką
na nazwisko Kaszper Grzegorz.
517-053-311.

Malowanie, tapetowanie, gładź,
kafelkowanie i panele. 501-831-
310.

Sprzedam Cinquecento. 507-
385-375.

Przegrywamy kasety VHS na
DVD. 507-385-375.

Stolarstwo - usługi wszelkie.
Andrzej Tomiczek ul. Brody 43.
Dojazd do końca parkingu Bie-
dronki. 728-544-147.

UBEZPIECZENIA DLA ROLNIKÓW

Zgodnie z art. 4 pkt 2 i 3, art. 84 ust. 3 pkt 1 oraz ust. 4 pkt 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2003 r. Nr 124, poz. 1152 z późn. zm.) ubezpieczeniem obowiązkowym jest m. in. ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej rolników z tytułu posiadania gospodarstwa rolnego oraz ubezpieczenie budynków wchodzących w skład gospodarstwa rolnego od ognia i innych zdarzeń losowych.

Informuję, iż zgodnie z ww. ustawą Burmistrz Miasta jest zobowiązany do przeprowadzenia kontroli spełnienia obowiązku zawarcia umowy. Dlatego zostaną rozesłane wezwania do rolników. celem przedstawienia stosownych umów w Urzędzie Miasta Ustroń, ul. Rynek 1, w godzinach pracy Urzędu, w pokoju nr 25.

W przypadku braku dokumentu potwierdzającego posiadanie umowy bądź też braku dowodu opłacania składki za ww. ubezpieczenia Burmistrz Miasta zawiadamia o tym Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny. Dodatkowych informacji udziela Wydział Środowiska i Rolnictwa Urzędu Miasta pod nr. telefonu 33-857-93-13.

Wydział Środowiska i Rolnictwa Urzędu Miasta

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

15.04 godz. 12.45 Filharmonia Śląska – audycja muzyczna dla uczniów drugich klas ustronskich gimnazjów pt.: „Melodyczna perkusja i gitara”, MDK „Prażakówka”.

16.04 godz. 12.00 Miejski Konkurs Pięknego Czytania (klasy I-III SP), MDK „Prażakówka”.

SPORT

13.04 godz. 9.30 XIX Wiosenny Turniej Piłki Siatkowej Mężczyzn o Puchar Burmistrza Miasta, sala SP-2.

USTROŃSKA dziesięć lat temu

4 kwietnia w sali widowiskowej MDK „Prażakówka” odbyło się spotkanie posła Jana Szwarca z mieszkańcami Ustronia. Spotkanie było zapowiadane, również w GU, jako z dwoma posłami: J. Szwarem i Antonim Kobielszym. Wysłanniczka A. Kobielsza wyjaśniła jego nieobecność: „W tym samym czasie odbywa się posiedzenie Rady Wojewódzkiej SLD, gdzie A. Kobielsz startuje na wiceprzewodniczącego”. Takie wyjaśnienie nie wszystkich zadowoliło. Pytano wręcz, czy dla A. Kobielsza ważniejsi są ludzie, których zaprasza na spotkanie, czy startowanie na kolejne stanowisko. (...) Sporo czasu podczas spotkania poświęcono uczciwości. Jeden z uczestników dywagował, że nie rozlicza się rządu Buzka, gdyż Miller boi się, że i jego potem rozliczą. Ktoś inny dodawał, że wszelkie przekręty nie mogą ulec przedawnieniu, a jeszcze inny wyraził wątpliwość, mówiąc wprost: „Wy tam w Warszawie pieniądze z UE podzielicie między siebie i do nas nic nie spłynie”. Mieszkaniec stwierdził następnie, że z takim zacofaniem, ciemnogrodem, wartościami chrześcijańskimi raczej do UE nie wejdziemy. - Byłem dumny, gdy o Millerze pisano „ostatni beton” i na niego głosowałem - kończył mieszkaniec. Poseł wyjaśniał, że w UE nikogo nie interesuje, jakie kto wartości reprezentuje, jaką wiarę wyznaje. (...) Poseł tłumaczył, że immunitet wyklucza karanie przez policję, i dodawał: - Policjant powinien sporządzić notatkę z zajścia, ta notatka powinna trafić do marszałka, a on wtedy ukarze... - Policjanta - kończył mieszkaniec.

* * *

Gdy wszystkim się zdawało, że wiosna w pełni, zaatakowała zima. Odczuli to handlujący na targowisku miejskim. W poniedziałek rano było zimno i padał śnieg. Chętnych do kupowania jak na lekarstwo, zresztą handlujących też nie było zbyt wielu. W nocy z niedzieli na poniedziałek spadło kilkanaście centymetrów śniegu. Pod grubą warstwą białego puchu znalazły się już zazielenione krzewy oraz auta - ku rozpaczy próbujących w poniedziałkowy ranek wyruszyć do pracy, właścicieli i parkujących pod chmurką samochodów.

* * *

W 2003 roku identyfikacją i rejestracją zostaną objęte niektóre gatunki zwierząt hodowlanych. Rolnicy zajmujący się hodowlą powinni pamiętać, że zwierzęta takie, jak świnię, owce, kozy oraz jelenie i daniela, utrzymywane w warunkach fermowych, powinny być oznakowane, wpisane do ksiąg i rejestracji oraz zaopatrzone w świadectwo zdrowia wystawione przez powiatowego lekarza weterynarii.

Wybrała: (mn)

DYŻURY APTEK

11-12.4	Elba	ul. Cieszyńska 2	tel. 854-21-02
13-14.4	W Nierodzimiu	ul. Skoczowska 111	tel. 854-24-89
15-16.4	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
17-18.4	Pod Najadą	ul. 3 Maja 13	tel. 854-24-59

FELIETON

Tak sobie myślę

Po świętach

Zapewne po każdych świętach przetwarzamy te same słowa: święta, święta i... po świętach. Najpierw jest dłuższy czy krótszy czas oczekiwania związany z trudem przygotowań do świąt. Szczególnie do tych, z którymi wiąże się liczne obyczaje. Tak też przed tegorocznymi świętami trwały w domach generalne porządki, malowano pisanki, wędzono szynki, przygotowywano „zajączka dla dzieci”, pieczono świąteczne ciasta, a więc także wielkanocne baranki... Krótko mówiąc, czyniono wiele starań, aby te święta wypadły jak najlepiej i przyniosły jak najwięcej radości.

Tym razem jednak przygotowania te odbywały się przy innej niż zazwyczaj pogodzie. Zamiast oczekiwanej wiosny powróciła zima. I właściwie nie bardzo było wiadomo, czy stroić choinkę, czy piec wielkanocne baranki... Można było się pomylić. I chyba mnie się to przytrafiło. Zacząłem pisać teksty do mojej kolejnej książeczki na święta... Bożego Narodzenia. No cóż, pogoda akurat

z tymi świętami się kojarzyła. A ponieważ znajome katechetki powiedziały mi, że brakuje im tekstów do przygotowania dorocznej uroczystości gwiazdkowej, i dodały, że uważają, że ja jestem w stanie taki tekst napisać, to napisałem scenariusz bożonarodzeniowych jasełek...

Tylko do świąt Narodzenia Pańskiego jeszcze daleko, a póki co obchodziliśmy święta Zmartwychwstania Pańskiego. Wypadły one w tym roku znacznie wcześniej niż zwykle, a do tego wiosna najwyraźniej się spóźniła... Inna rzecz, że to nie pierwszy raz obchodziliśmy święta Bożego Narodzenia bez śniegu, natomiast mieliśmy śnieg na święta wielkanocne. Tak się zdarza w naszym kapryśnym klimacie... Godzi się jednak przypomnieć wszystkim, że były to naprawdę święta wielkanocne, a nie święta Narodzenia Pańskiego... Tylko jakoś dziwnie brzmiały tym razem pieśni wielkanocne nawiązujące do budzącej się wiosny i wiążące fakt zmartwychwstania Chrystusa Pana z panującym wokół wiosennym ożywieniem. Choćby słowa tej pieśni:

*Wtenc przyroda cała, budząc się do życia,
Stroi się wspaniała w cudne barwy kwiecia.
Słońce jaśniej wschodzi,
Wdzięczny czas nadchodzi,
Cień rzeźwiący chłodzi.*

*Ląka się zieleni, drzewa stoją w bieli,
Wszyscy ucieszeni, wdzięczni i weseli.
Rolnik ziarno sieje,
W Panu ma nadzieję,
Że mu kłos dojrzeje.*

Są to słowa staropolskiej pieśni. W tym roku pewnie trzeba by napisać ją inaczej, bo wielkanocne święta obchodziliśmy w nieco innych warunkach pogodowych... Wiosna się spóźniła, ale święta przyszedł i przemieł w wyznaczonej porze. I już po świętach. I wstawać trzeba wcześniej, bo zimowy czas zamieniono na letni. Może ta zmiana czasu wreszcie przekona zimę, że jej czas minął, i przypomni wiosnie, że powinna zacząć czas swojego panowania...

Stwierdzenie: święta, święta i... po świętach, jest zapewne dość smutne. Wolelibyśmy, żeby święta, szczególnie te udane, trwały jak najdłużej. Jest jednak tak, że człowieczy los, jak śpiewała Anna German, składa się głównie z tego, co szare, zwykłe, powszednie, a nie z tego, co piękne, wspaniałe, baśniowe... Codziennością są dni powszednie, święta są czymś wyjątkowym, są ozdobą naszego życia. Pozostaje nam więc tylko powrócić do naszej codzienności i w czasie zwykłych, powszednich dni pocieszać się myślą, że znowu przyjdą piękne, radosne, świąteczne dni. **Jerzy Bór**

FELIETON

W kręgu filozoficznej refleksji (145)

1. Współcześnie wiele mówi się o „kryzysie wychowania”. Warto więc zastanowić się nad treściami, które wiąże się z pojęciem „wychowania”, póki jeszcze – mimo nasilającego się negowania sensu i zasad wychowania – zwraca się uwagę: „jesteś niewychowany”, czyli „zachowujesz się niestosownie, nie tak jak powinien, gdyż nie zostałeś właściwie ukształtowany”.

2. W polszczyźnie obecnie są w użyciu dwa słowa: mające słowiański źródłosłów „wychowywanie” i mające łaciński źródłosłów słowo „edukacja”, od którego pochodzą słowa określające wychowanie m.in. w języku angielskim. Przedstawię takie oto wyjaśnienie tej dopełniającej się dwoistości, zwłaszcza jeśli idzie o dopełnianie się wartości podstawowych i niezbędnych dla ludzkiego życia z wartościami wysokimi, do których człowiek zmierza, przekraczając własne ograniczenia. Słowo „wychowywać” (w XIX wieku ukuto też słówko: „chowanna”) swą etymologią wskazuje na chów (chowac, odchować), na czynności skupione na dobrostanie zwierząt udomowionych, które zabezpieczają podstawę ich egzystencji i rozwoju, a w odniesieniu do człowieka, jako istoty zadomowionej, wskazuje się tu przede wszystkim na należną troskę i dbałość o wartości podstawowe konieczne dla uformowania właściwego życia. Natomiast „edukacja” (*educere*), rozumiana jako

wyprowadzanie wzwyż i ukierunkowanie w stronę doskonalszych stanów istnienia, zwraca uwagę na wartości wyższe lub wysokie, bez których odkrywanie i urzeczywistnianie życia człowieka może stać się tylko wegetacją niegodną osoby ludzkiej. Zasygnalizowana tu, jakby „dwuskrzydła” pedagogiczna intuicja o dopełnianiu się pojęć wychowania i edukacji to intuicja, którą próbuję dalej rozwijać.

3. W korespondencyjnej dyskusji o treści pojęć pedagogicznych profesor teologii Jacek Salij napisał: „Najbardziej niepokoi mnie słowo greckie: *paideuein*. Bo znaczy ono również chłosta”. I przywołał słowa Piłata z Ewangelii Łukasza: *paideusasoun auton apolyso* – „Po wychłostaniu Go uwolnię” (Łk 23,16). Zasadnie wyrażony jest tu niepokój, bo trudno pogodzić się z pedagogiczną chłostą, z nadto dotkliwym przymusem, wręcz z raniącą formą dobitnego pouczenia. Ale – ujmując rzecz historycznie – w dziejach formowania, urabiania i zarazem karania człowieka, bo te czynności z sobą się przeplatają, chłosta (kara chłosty) służyła za jedną ze stosowanych kar wychowawczych i przywołujących do porządku, a nie za karę definitywnie eliminującą. To niestety także część naszego dziedzictwa pedagogicznego: urabiać i pouczać chłostą, także chłostą słowną, zostawiającą trwałe ślady tego pouczenia, a te ślady – przez pamięć doznanego bólu i upokorzenia – mają skutecznie pouczać naznaczonego nimi krnąbrnego ucznia. To tylko zasygnalizowanie tego wieloaspektowego zagadnienia.

4. Właściwie pojęte wychowanie powinno być kształtowaniem konkretnej osoby w odpowiednich ku temu relacjach międzyosobowych, w których występu-

je kompetentny wychowawca, czyniący z podopiecznego wychowanka, czyli osobę zmierzającą do ukształtowania w sobie określonych przekonań i postaw, a także sprawności służących samowychowaniu. Wychowanie (edukacja) wtórnie staje się zorganizowaną społecznie formą działalności i ulega instytucjonalizacji, która ma służyć podstawowym relacjom międzyosobowym. Jan Szczepański w „Elementarnych pojęciach socjologii” stwierdzał, że „wychowanie to intencjonalne kształtowanie osobowości dokonywane w ramach stosunku wychowawczego między wychowawcą i wychowankiem, według przyjętego w grupie ideału wychowawczego”. O ile wątpliwości nie budzi ujęcie wychowania jako „intencjonalnego kształtowania osobowości w ramach stosunku wychowawczego między wychowawcą i wychowankiem”, to spór może dotyczyć treści i zasadności przyjęcia konkretnego ideału wychowawczego. Niektóre ideały wychowawcze zdają się być bolesnym nieporozumieniem, gdyż zamieniają wychowanie w tresurę społeczną, postulują biernie dostosowanie jednostki do wymagań społecznych. Mając na uwadze takie niebezpieczeństwo, współczesny pedagog, Bogusław Śliwerski, za trafne ujęcie istoty wychowania uważa „zagwarantowanie jednostkom ludzkim odpowiednich warunków wspomagających ich rozwój” oraz „wspieranie osób w ich wewnętrznym rozwoju i nabywaniu samoświadomości oraz wzmacnianiu ich w samodzielności i uniezależnianiu się od społecznej, zewnętrznej troski czy opieki”.

5. Jednym z zasadniczych celów, do których zmierza wychowanie, powinno być samowychowanie i kształtowanie samodzielności. **Marek Rembierz**



Atakuje K. Bieleś.

Fot. W. Suchta

AWANS W KIESZENI

MKS Ustroń – SPR Pogoń 1945 Zabrze 28:25 (9:11)

Po pokonaniu Pogoni Zabrze drużyna młodzików MKS Ustroń awansowała do półfinału Pucharu Polski w piłce ręcznej, gdyż na pewno zajmie jedno z dwóch premiowanych awansem miejsc. W półfinale rywalizować będzie z drużynami z województw dolnośląskiego, opolskiego i łódzkiego. Z każdego województwa awansują dwie drużyny. Tych osiem zespołów dzieli się na dwie czterozespołowe grupy, a z każdej grupy do finału awansują dwie drużyny. Jak twierdzi trener MKS Piotr Bejnar, na pewno nie będzie łatwo. Faworytami są zespoły z Dolnego Śląska. Zresztą na tym etapie wszystkie zespoły prezentują wysoki poziom. Półfinał zostanie rozegrany 3-5 maja.

- Na pewno na półfinał nie pojedziemy jak na wycieczkę - mówi P. Bejnar.

Mecz z Pogonią w poniedziałek 8 kwietnia w hali SP-1 rozpoczął się dość niespodziewanie dla gospodarzy, drużyny MKS Ustroń. Dopiero w 8 minucie zdobywają pierwszą bramkę i przegrywają 1:3. Co prawda w 14 min. wychodzą na jedno-bramkowe prowadzenie, ale pierwszą połowę przegrywają 9:11. Zawodzi skuteczność, jest wiele strat piłki, a obrona nie jest tak agresywna jak w poprzednich spotkaniach.

W drugiej połowie zaczyna się mozolne odrabianie straty. Po kilku minutach jest remis i teraz żadna z drużyn nie może zdobyć przewagi. Dopiero w końcówce MKS wychodzi na dwubramkowe prowadzenie, głównie dzięki bardzo dobrej skuteczności Marka Cholewy. Strzelał z akcji, pewnie egzekwował rzuty karne.

MKS Ustroń wystąpił w składzie (w nawiasach skuteczność bramkarzy i strzelone bramki): Kamil Kopieczek (5/20), Damian Kurowski (6/16), Michał Jopek (4), Marek Cholewa (13), Damian Bujok (4), Krzysztof Bieleś, Dawid Jenkner (4), Szymon Gogółka (1), Kacper Matlak, Krzysztof Kotela, Marcin Oświecimski (1), Arkadiusz Czapek (1), Adrian Miśkiewicz, Przemysław Kiraga.

Po meczu powiedzieli:

Trener Pogoni Janusz Bykowski: - Mecz walki, a przegrać trzema bramkami na wyjeździe to nie dyshonor. Chłopcy zagrali bardzo fajne zawody, jedynie za-

brakło detali, zimnej głowy i mogło być różnie. Mecz na wysokim poziomie, choć hala dość specyficzna, ze śliską nawierzchnią. Ale to nie jest wytłumaczenie, bo w każdej hali trzeba grać i zdobywać punkty. Gratuluję drużynie z Ustronia zakwalifikowania się do dalszych rozgrywek i oby godnie reprezentowała województwo śląskie na arenie ogólnopolskiej

Trener MKS P. Bejnar: - Bardzo obawiałem się tego meczu, bo graliśmy o bardzo wysoką stawkę. Takie spotkania zazwyczaj działają paralizująco na zawodników, a Zabrze ostatnio prezentowało dobrą formę. Przede wszystkim jednak nie byliśmy przygotowani do tego meczu tak, jak to zaplanowałem. Część podstawowych zawodników w ostatnim czasie chorowało i nie trenowało, co niestety było widać od początku spotkania. Nie było sił do grania w obronie na poziomie, do którego już się przyzwyczailiśmy. Pierwsza połowa najsłabsza z dotychczas rozegranych, na co złożyło się wiele czynników. Do tego widać było spięcie drużyny, co trochę popuściło w drugiej połowie. Tylko dzięki ogromnej ambicji udało się odnieść zwycięstwo dające awans. Teraz mecz o pierwsze miejsce w Chorzowie i to my jesteśmy w komfortowej sytuacji, a oni muszą wygrać.

Wojśław Suchta

1	MKS Ustroń	17	31
2	MKS Zryw Chorzów	17	30
3	UKS MOSM Bytom	17	29
4	KS Viret CMC Zawiercie	17	21
5	SPR Pogoń 1945 Zabrze	17	14
6	MOSiR Mysłowice	17	13
7	GKS Olimpia Piekary Śląskie	16	12
8	UKS 31 Rokitnica Zabrze	17	12
9	SPR Zagłębie Sosnowiec	17	6
10	SL Salos Salesia Świętochłowice	16	0



Statuetkę dla najlepszego zawodnika MKS M. Cholewy, ufundował J. Menes. Fot. W. Suchta

**GAZETA
USTROŃSKA**

Tygodnik Rady Miasta. Redaguje Zespół. Redaktor naczelny: **Wojśław Suchta**. Komisja Programowa GU: **Olga Kisiała, Bogusława Rożnowicz, Artur Kluz, Tadeusz Krysta**. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. Tel. 33 854-34-67, e-mail: gazeta@ustron.pl. Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: **Gazeta Ustrońska**; Druk: **EURODRUK-offset**, ul. Daszyńskiego 64, 43-450 Ustroń, tel. 33 854-26-02. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 8.4.2013 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 15.4.2013 r.